Kraków, Sw. Anny 12
Pt. Bibljoteka Jagiellońska

Wydanie AB

Cena egz. 15 gr.

Przesyłka opłacona ryczałtem

Prenumerata: miesięcznie we Lwowie (z dostawą) i na prowincji . . . 4·— zł. bez dostawy . 3·75 zł. Zagranicą . . 7.50 zł. Zmiana adr. . 0·50 zł. P. K. O. 506.250

DZIENNIK POLSKI

WYCHODZI RANO

LWÓW 1936 r. Rok II nr. 28 Wtorek 28 stycznia

Redakcja: ul. Zimorowicza 15, tel. 262-42, 262-43. — Administracja: ul. Zimorowicza 15, tel. 274-44 — Kantor ogłoszeń i prenumerat: ul. Bielowskiego 3, tel. 240-42

Poczta i radjo przedmiotem krytyki w komisji budżetowej Sejmu

Warszawa, 27. 1. (Tel. wł. — mg.) Dziś toczą się obrady nad budżetem Ministerstwa Poczt i Telegrafów, który w Komisji budżetowej Sejmu zreferował poseł Sikorski, zaznaczając, że zasada komercjalizacji nie została dotychczas wprowadzona w życie. Dopóki zasada ta nie zostanie przeprowadzona, nie będzie można ustalić własnych kosztów przedsiębiorstwa. Rzut oka jednak wystarcza, ażeby stwierdzić, że chociaż posiadamy tańszą robociznę od państw zachodnio-europejskich, opłaty nasze są wyższe. Jest to wynikiem zbyt małej ilości zapotrzebowań usług pocztowych Studja nad obniżeniem kosztów własnych prowadzone są nadal, jak również prace nad usprawnieniem całokształtu działalności ministerstwa.

Referent omawia działalność przedsiębiorstw, nadzorowanych przez ministerstwo. O ile chodzi o Polskie Radjo, to przeszło ono ostatnio prawie zupełnie na własność państwa i z tą chwilą obsadzono władze nadzorcze przeważnie przedstawicielami Ministerstwa Poczt i Telegrafów. Aparat biurokratyczny wzrósł do 700 urzędników. Referent omawia szereg życzeń Rady abonentów, podnosząc, że słuszne są życzenia oparcia audycyj na regjonaliźmie.

W dalszym ciągu referent omawia szereg życzeń i posulatów pod adresem Ministerstwa Poczt. Idą one w kierunku obniżki opłat i rozszerzenia działalności ministerstwa. Postulaty te, w zasadzie słuszne, nie bardzo jednak liczą się z możliwościami finansowemi. Mówca podnosi w szczególności, że taryfy międzymiastowe i międzypaństwowe są nieproporcjonalne w stosunku do ogólnej deflacji.

Zkolei referent przechodzi do omówienia pozycyj budżetowych ministerstwa oraz planu finansowego w przedsiębiorstwach Polska Poczta, Telegraf i Telefon, a na zakończenie wnosi o przyjęcie budżetu, prosząc jednocześnie obecnego na sali ministra, aby chciał do trzeciego czytania poddać rewizji ilość etatów i przeniesień do wyższych grup uposażenia, a przy wydatkach rzeczowych, aby uwzględnił obniżki cen, jakie nastąpiły od daty ustalenia przedłożonego preliminarza rządowego.

W dyskusji, jaka się rozwinęła po referacie, posłowie wysunęli szereg postulatów. Wiele miejsca poświęcono audycjom radjowym, co do których mówcy byli zdania, że nie odpowiadają one potrzebom abonentów. Większość posłów opowiedziała się za zmniejszeniem opłat przy korzystaniu z usług przedsiębiorstw, podległych nadzorowi Ministerstwa poczt i telegrafów, a nadto poseł Bakon wniósł o zmniejszenie sum preliminowanych na zasiłki i nagrody o 1 miljon zł. Przewodniczący komisji wicemarszałek Byrka wezwał mówców do sprecyzowania wniosków w poszczególnych paragrafach. Pozatem budziły również zastrzeżenia opłaty w P. K. O.

Posłom, zabierającym głos w dyskusji, odpowiadał minister poczt i telegrafów Kaliński, udzielając szczegółowych wyjaśnień. W związku z apelem referenta p. minister zgodził się na skreślenie 2.300 etatów, a co do zasiłków wyjaśnił, że tylko część pozycji 3.142.000 zł., a mianowicie 706.530 zł. stanowią zasiłki, a reszta — są to dodatki służbowe za nocną pracę, djety dla ambulansów w pociągach itp. W rezultacie więc p. minister Kaliński prosi o nieobniżanie tej pozycji, jak i innych, z wyjątkiem skreślenia etatów.

NIEMA MOWY O OBNIŻCE OPŁAT.

Co do prowizji udzielanej detalicznym sprzedawcom, a wynoszącej obecnie 1 proc., to p. minister sprzeciwia się jej powiększeniu, gdyż zmniejszyłoby to wpływy. Generalna obniżka taryfy w dniu 1. października 1934 r. miała przynieść ok. 30 milionów straty. Dzięki jednak obniżce kosztów własnych i usprawnieniu, straty tej nie było. Również nie widzimy spadku obrotu, ale o dalszej poważniejszej obniżce nie można obecnie mówić. Również nie możemy iść na dalsze zniżki w opłatach radjowych — może dopiero w końcu roku. Opłaty czekowe w P. K. O. zależą nie od Ministerstwa, tylko od P. K. O.

W dalszym ciągu p. minister wyjaśnia reformę opłat za korzystanie z rozmów telefonicznych, wskazując, że w dalszym ciągu prowadzone są rozmowy z PAST-ą w celu poddania rewizji umowy.

Przemawiał jeszcze wicemin. skarbu Grodyński w odpowiedzi zarówno referentowi, jak i poszczególnym mówcom, poczem w sprawie gospodarki Polskiego Radja zabrał głos dyr. Starzyński, wskazując, że zarzut zbiurokratyzowania tej placówki jest niesłuszny i że w gospodarce jest obecnie tylko ta różnica, że jest ona prowadzona planowo. Jeżeli chodzi o programy Polskiego Radja, to choć w dalszym ciągu są jeszcze narzekania, to jednak w tej dziedzinie mamy znaczną poprawę. Po wyjaśnieniach referenta Sikorskiego, poseł Bakon wycofał swój wniosek i budżet został przyjęty, zgodnie z przedłożeniem rządowem.

Echo „Wesołej fali"

Warszawa, 27. 1. (Tel. wł. mg.). W uzupełnieniu sprawozdania z obrad komisji budżetowej Sejmu nad budżetem Ministerstwa Poczt i Telegrafów, należy dodać, że referent pos. Sikorski, poruszył również sprawę „Wesołej Lwowskiej Fali". Zaznaczył on, iż „walka z humorem, choćby uszczypliwym, nie przynosi sukcesów, dowodem czego jest głośne echo chwilowo niemej „Lwowskiej Fali". W debacie zasługuje na uwagę głos pos. Wagnera, wskazujący na znaną bolączkę małego zaopatrywaniu rynku w znaczki pocztowe. Zaradzić możnaby temu, przyznając sprzedawcom jakąś małą prowizję 1 czy 2 procent. Dalej poseł Wagner wskazał na konieczność zajęcia się sprawą obniżenia ogólnych opłat pocztowych.

———

Za zezwoleniem Minist. Poczt i Telegrafów został wydany nakładem
ZWIĄZKU OBROŃCÓW LWOWA z LISTOPADA 1918 ROKU
NAJNOWSZY
SPIS ABONENTÓW TELEFONICZNYCH
p. t. „KAŻDEGO ZNAJDZIESZ"
który zawiera spisy abonentów telefonicznych:
a) ALFABETYCZNY przybyłych od 15 IX. 1935 roku;
b) NUMEROWY według numerów porządkowych;
c) ULICOWY wszyscy abonenci według ulic z oznaczeniem numerów domów;
d) BRANŻOWY kilkaset firm najważniejszych branż.
Oprócz tego zawiera: Ilustrowany Przewodnik po Lwowie, artykuł o przeszłości Lwowa Dr. A. Czołowskiego i najnowszy spis ulic z oznaczeniem położenia ulicy, Miejskich Urzędów Dzielnicowych i Komisarjatów Policji Państwowej.
Książka ta jest niezbędnym doradcą dla każdego posiadacza telefonu.
Zamówienia pocztą należy nadsyłać pod adresem:
Związek Obrońców Lwowa, Rutowskiego 11, II. p., tel. 244-25.
Cena egzemplarza 2 Zł. 172 str. formatu Książki Telef.
Do nabycia w Księgarniach, składach papieru i trafikach.

Przed trumną króla Jerzego defilują bez przerwy olbrzymie tłumy

Londyn, 27. 1. (Tel. wł. C.). Przed trumną ze zwłokami króla Jerzego, defilują prawie bez przerwy olbrzymie tłumy mieszkańców Londynu oraz przybyszów z prowincji. Westminster Hall jest otwarty od godziny 4-tej rano, kiedy następuje krótka przerwa, do godz. 8-mej, o godzinie tej ponownie otwierają się wrota świątyni przed tłumami, które oczekiwały przez całą noc na otwarcie świątyni.

Dotychczas w ciągu trzech dni przedefilowało przed trumną 568.000 osób. Dzisiaj spodziewany jest również olbrzymi napływ osób, pragnących oddać ostatni hołd zmarłemu królowi.

W ciągu dnia wczorajszego przez Westminster Hall przesunęło się do godz. 4-tej nad ranem przeszło 300 tysięcy osób. Na przestrzeni przeszło 4 klm. ciągnęły się szeregi ludzi, posuwających się powoli w kierunku Westminster Hall.

Radjo londyjskie ogłosiło w godzinach wieczornych, że defilada będzie trwała do godziny 6-tej rano. Spowodowało to olbrzymi napływ publiczności po godz. 4-tej, kiedy podwoje Westminster Hall zostały już zamknięte. Wynikło stąd duże niezadowolenie zebranych i tylko taktowi policji należy zawdzięczać, że nie doszło do żadnych incydentów. Przeszło 3.000 osób cierpliwie czekało od godziny 4-tej do godziny 8-mej rano na otwarcie świątyni. Omnibusy londyńskie wobec wzmożonego ruchu, który trwał całą noc, krążyły bez przerwy po ulicach Londynu.

Londyn, 27. 1. (Tel. wł. O.) Król rumuński Karol, przybył dziś zrana do Duwru, skąd niezwłocznie odjechał do Londynu. Pozatem przybyły dziś delegacje: niemiecka, holenderska i sjamska.

Calais, 27. 1. (PAT.) Prezydent Lebrun odpłynął dziś na parowcu „Cote d'Argento" do Duwru.

Dziś rano do Londynu przybyła pod przewodnictwem prezesa rady miejskiej Chiappe'a delegacja m. Paryża na pogrzeb króla Jerzego.

Warszawa, 27. 1. (Tel. wł. — mg.) Jak donoszą z Londynu, jutrzejsze uroczystości pogrzebowe będą miały imponujący przebieg. 11 tysięcy żołnierzy będzie tworzyło szpaler od opactwa Westminsterskiego do dworca w Paddington. W Hyde Parku zajmą miejsce delegaci b. kombatantów, złożeni z kilkuset osób, oraz przedstawiciele zagranicznych związków kombatantów. Eskortę przy trumnie stanowić będzie 1500 żołnierzy, złożonych z pułków, których szefem był zmarły król. Pochód przez ulice Londynu obliczany jest na dwie godziny. Baterje, ustawione w Hyde Parku, oddadzą salwy honorowe. Uroczystości pogrzebowe będą posiadały — na życzenie króla Edwarda — charakter możliwie skromny.

DZIŚ PLENUM SENATU

Warszawa, 27. 1. (Tel. wł. — mg.) Jutro przedpołudniem odbędzie się plenarne posiedzenie Senatu, na którem będzie załatwionych kilka drobnych ustaw ratyfikacyjnych, oraz dokonane będą wybory do komisji kontroli długów Państwa.

POWRÓT PREMJERA

Warszawa, 27. 1. (Tel. wł. — mg.) We wtorek wraca do stolicy z kilkudniowego urlopu premjer Kościałkowski. Na środę zwołano posiedzenie Komitetu Ekonomicznego, a na piątek posiedzenie Rady Ministrów.

Nafta solidniejsza od węgla
Co stwierdziła międzyministerjalna komisja?

Warszawa, 27. 1. (Tel. wł. — mg.) Rezultaty badań nad sytuacją w przemyśle na Górnym Śląsku i w Zagłębiu naftowem, przeprowadzonych przez specjalną komisję międzyministerjalną, przedstawiają się jak następuje:

Komisja przedewszystkiem udała się do Katowic, gdzie zbadała sytuację w przemyśle ciężkim, przeprowadzając szereg konferencyj z przemysłowcami. Pozatem pod przewodnictwem dyr. Klotta przeprowadziła szereg konferencyj z robotnikami. Zestawiając stanowisko przemysłowców i robotników, komisja mogła stwierdzić istnienie dość znacznego rozdźwięku w sprawie socjalnej na Górnym Śląsku i w Zagłębiu Dąbrowskiem.

Z Katowic komisja udała się do Lwowa, gdzie zajęła się obserwacją w przemyśle naftowym. Konferencje, prowadzone z przemysłowcami i robotnikami, zatrudnionymi w przemyśle naftowym, wykazały, że na odcinku socjalnym sytuacja przedstawia się w Zagłębiu naftowem znacznie lepiej, niż na Górnym Śląsku. Stosunki między pracodawcami a światem pracy w przemyśle naftowym nacechowane są — jak zdołała komisja zaobserwować — życzliwością i zaufaniem.

Wydaje się, że naogół komisja nie spotkała się w Zagłębiu naftowem z tendencjami ze strony przemysłowców do poprawy swej sytuacji kosztem wartunków pracy i płacy robotników.

Wyniki przeprowadzonych badań i obserwacyj przedstawi komisja Komitetowi Ekonomicznemu Ministrów na najbliższem posiedzeniu, które odbędzie się we środę 29 bm.

Kronika telegraficzna

Tokio. Agencja Domei donosi: Komunikują urzędowo, że wojska zewnętrznej Mongolji, które wtargnęły do okręgu Heilumoto na terytorjum Mandżukuo, były uzbrojone w nowoczesną broń do czołgów włącznie, która nie mogła być wyprodukowana w Mongolji zewnętrznej.

Tokio. Statek „Meidaimaru" (2153 ton) podczas śnieżycy osiadł na skale pomiędzy Otaru a Sachalinem. Dwa statki wyruszyły na ratunek. Akcję utrudnia śnieżyca. 32 członków załogi wisi na masztach tonącego statku.

Kair. Wobec niepewności sytuacji władze wydały zarządzenia, mające na celu zapewnienie utrzymania porządku. Maher Pasza, szef gabinetu królewskiego, będzie kontynuował dzisiaj rozmowy z przywódcami stronnictw.

Waszyngton. Komisja przeczoznawców pod kierownictwem dr. Williama Duranda, przedstawiła departamentowi marynarki sprawozdanie, zalecające wznowienie budowy wielkich aerostatków. Jak wiadomo, budowa aerostatków była zaniechana po katastrofach dwuch wielkich aerostatków „Macon" i „Acron".

Morawska Ostrawa. Aresztowania pośród ludności polskiej trwają w dalszym ciągu. Wczoraj aresztowano 17-letniego Ludwika Kiszę z czeskiego Cieszyna i Augustyna Gemzę, brata aresztowanego przed kilku dniami Adolfa Gemzy. Aresztowanych odstawiono do więzienia w Morawskiej Ostrawie.

Turka nad Stryjem. Wysiedlanie obywateli polskich przez graniczną stację Sianki w powiecie turczańskim trwa w dalszym ciągu. W ostatnich dniach wysiedlono z Czechosłowacji 15 rodzin polskich. Bezdomne rodziny zamieszkały narazie w barakach dla ubogich.

Chicago. Przechodzący przez most nad ulicami miasta pociąg wykoleił się, przyczem 3 wagony zawisły nad ulicą. 10 osób jest ciężko rannych.

Szankhaj. Z początkiem marca otwarta zostanie komunikacja lotnicza pomiędzy Chinami a Francją przez Kanton i Hanoi.

Paryż. Podjęcie wykładów na fakultecie prawnym odbyło się bez incydentów. Na wykładach obecna była normalna liczba studentów.

Jaffa. W sobotę usiłowały związki młodzieży arabskiej w Jaffie wywołać demonstracje w związku z zajściami w Syrji, aby w ten sposób wyrazić swe sympatie dla ruchu nacjonalistów syryjskich.

Tel-Awiw. Prasa palestyńska notuje pogłoskę, że wkrótce przybyć ma do Palestyny pierwszy lord admiralicji Monsell.

Moulins. Przejeżdżający tędy samochód osobowy wpadł do kanału Dompierre. 6 pasażerów **utonęło.**

Rokowania polsko-belgijskie
rozwijają się pomyślnie

Warszawa, 27. 1. (Tel. wł. mg.). Rokowania handlowe polsko-belgijskie o ożywienie obustronnej wymiany towarowej, rozwijają się pomyślnie i zakończenia ich należy się spodziewać jeszcze w ciągu bieżącego miesiąca. W rokowaniach między stronami uzgodniono szereg spraw, przewidujących udzielenie Belgji przez Polskę kilku zniżek celnych, oraz konsolidacji uzyskanych dotychczas kontyngentów przewozowych.

Natomiast strona polska uzyska prawdopodobnie wzamian gwarancje, iż wywóz szeregu towarów do Belgji nie będzie ograniczony bardziej, niż w chwili obecnej, oraz zapewnienie możliwości rozwoju eksportu niektórych artykułów. Obecne końcowe rokowania prowadzone są w Warszawie, bierze w nich udział dyrektor departamentu handlowego w Ministerstwie Przemysłu i Handlu Sokołowski i p. Davignon, poseł belgijski w Warszawie.

WYSPRZEDAŻ INWENTARZOWA
po cenach
znacznie zniżonych
„A LA VILLE DE PARIS"
GABRYEL STARK
LWÓW, PLAC MARJACKI 11

Studenci egipscy znowu strajkują

Kair, 27. 1. (PAT). Nie zważając na zalecenia swych przywódców, studenci strajkują nadal we wszystkich uniwersytetach. 1.200 studentów uniwersytetu w Giza usiłowało przedostać się do Kairu, jednakże przed nadejściem ich spuszczono mosty, aby uniemożliwić im wstęp do miasta. Do Giza wysłane zosały silne oddziały kawalerji.

W wyższej szkole sztuki i rzemiosła studenci usiłowali podpalić gmach. Policja musiała interwenjować, przyczem w czasie starcia kilkanaście osób odniosło rany.

Kair, 27. 1. (PAT). Pomimo pojedynczych wysiłków przywódców, studenci wszędzie przystąpili do strajku. Demonstrantów przed pałacem królewskim policja rozprószyła bez użycia broni. W Damanhur doszło do zajść, w czasie których 5 studentów odniosło rany.

Jak przypuszczają, Ali-Maher Pasza utworzy rząd tymczasowy.

W wyborach greckich zwyciężyli
liberałowie

Ateny, 27. 1. (PAT) Przewidywania dotyczące rezultatów wyborów uległy pewnym zmianom. Chociaż dane urzędowe nie są jeszcze ustalone, można jednakże stwierdzić, że liberałowie uzyskali większość, a być może nawet większość **absolutną.**

Jak obliczają, otrzymają oni 135 do 140 mandatów. Według powszechnego mniemania, okoliczności nakazują utworzyć gabinet unji narodowej. — Dzienniki stwierdzają jednogłośnie, iż wybory odbyły się w całej Grecji w całkowitym porządku.

Bitwa pod Ganale-Doria
kosztowała Abisyńczyków 10.000 zabitych

Rzym, 27. 1. (PAT). Ogłoszono następujący komunikat urzędowy: Marszałek Badoglio telegrafuje:

Kolumna złożona z oddziału czarnych koszul pod dowództwem gen. Agostini zajęła w dniu 26. stycznia miejscowości Malea, Meuri, oddalone o 210 klm. od Dolo. W czasie starć z oddziałami nieprzyjacielskiemi po stronie abisyńskiej padło 1.467 zabitych. Przywódca szczepu Digodia-Guebeaddi w otoczeniu wojowników swego plemienia poddał się włoskim władzom politycznym.

W czasie bitwy w okolicach Ganale Doria i dalszych operacyj po stronie nieprzyjacielskiej było 10.000 zabitych. **Straty w oddziałach włoskich są minimalne,** zaś w oddziałach tubylczych wynoszą kilkuset zabitych i rannych. W ręce wojsk włoskich wpadły znaczne zapasy broni i amunicji, składy żywności i materjału wojennego, oraz radjostacja. Znaleziono również ciężkie kajdany dla jeńców. Jeden z oddziałów znalazł w opuszczonym namiocie osobiste bagaże oficera belgijskiego, będącego doradcą wojskowym Rasa Desta. W czasie walki przeciwnik używał wielokrotnie kul dum-dum, jak to stwierdzają biuletyny lekarskie.

Na froncie erytrejskim prowadzona jest dalsza akcja oczyszczania rejonu Tembien. Nad rzeką Setit oddziały abisyńskie usiłowały zbliżyć się do naszych posterunków w okolicach Abe-

nani, lecz zostały odparte ogniem karabinów maszynowych.

Lotnicy przejawiali ożywioną działalność na wszystkich odcinkach.

DELEGACJA IZBY GMIN U KRÓLA EDWARDA

Londyn, 27. 1. (PAT) Król Edward VIII-my przyjął w pałacu Buckingham złożoną z przedstawicieli wszystkich stronnictw delegację Izby Gmin, która przybyła w celu wręczenia królowi adresu, uchwalonego w ub. czwartek bezpośrednio przed przeniesieniem zwłok króla Jerzego V-go do Westminster Hall. Adres wręczył premjer Baldwin. Przebieg uroczystości był bardzo krótki.

Londyn, 27. 1. (PAT). „Daily Telegraph" donosi, że wicekancl. Starhemberg, biorący udział w pogrzebie króla Jerzego, pozostanie do końca tygodnia w Londynie. — Starhemberg odbędzie prawdopodobnie szereg rozmów z premjerem i innymi członkami rządu.

Do Lwowa przyjeżdża opera

Niebawem przyjeżdża do Lwowa staggione operowe, które otrzyma do swej dyspozycji na czas od 7. do 14. lutego salę Teatru Wielkiego. Wykonane będą cztery opery: „Cyrulik Sewilski", „Faust", Rigoletto" i „Madame Butterfly". Staggione pozostaje pod dyrekcją pp. T. Mazurkiewicza i R. Wragi, a w skład wchodzą najwybitniejsi polscy artyści operowi.

Przedewszystkiem wymienić należy Ewę Bandrowską-Turską, która wróciła obecnie do kraju z Rosji Sowieckiej, gdzie odbywała trzymiesięczne tournee, zdobywając rekordowe powodzenie. Artystka wystąpiła 52 razy w różnych operach, a ponadto brała też udział w kilku koncertach.

Jako tenor wystąpi artysta z paryskiej „Opera Comique" i teatrów szwajcarskich Wiktor Bregy, lwowianin z pochodzenia. Czołową sopranistką zespołu jest lwowianka Zofja Fedyczkowska. Barytonów będzie — jak się dowiadujemy — trzech, a to pp. Jerzy Czapliński, Eugenjusz Mossakowski i Eugenjusz Maj.

Jako bas wystąpi Roman Wraga, a miłą niespodzianką będzie także udział w staggione sympatycznej Ady Leńczowskiej, dobrze zresztą znanej lwowskiej publiczności teatralnej.

LWÓW OTRZYMA NOWĄ, SILNIEJSZĄ RADJOSTACJĘ

W ub. sobotę w sali dużego studja Polskiego Radja odbyła się konferencja prasowa b. licznie obesłana przez przedstawicieli wszystkich pism lwowskich.

Konferencję zagaił krótkiem, lecz treściwem przemówieniem nowy dyrektor programowy lwowskiej Rozgłośni mjr. Żuławski (brat zmarłego w czasie wojny światowej poety). Przedstawił on zebranym zamierzenia programowe naszej Rozgłośni na najbliższy okres czasu oraz wyjaśnił sprawę „Wesołej Fali", w której żadnych zmian nie będzie.

Następnie kierownik techniczny lwowskiej Rozgłośni, inż. Korecki, poinformował zebranych, że do września r. b. będzie uruchomiona we Lwowie nowa i silniejsza, bo 50-kilowatowa radjostacja nadawcza, która będzie miała tak szeroki zasięg, że będzie ją mogła odbierać cała Małopolska Wschodnia na zwykły detektor. Usunie ono wszelkie przeszkody w odbiorze i niewątpliwie przyczyni się do popularyzacji radja w naszej dzielnicy.

Po konferencji gospodarze podejmowali zaproszonych dziennikarzy czarną kawą. Przyjęcie w miłym nastroju przeciągnęło się do późnych godzin wieczornych.

Lwów, dnia 27 stycznia 1936.

Sprawa nieprzyjemna

Sprawa emerytów staje się w ostatnich czasach wręcz nieprzyjemną. Jest w niej coś bowiem w dużym nieporządku.

Fala protestów, płynąca zewsząd — z wszystkich miast i miasteczek ze strony emerytów — świadczy o głębokiej reakcji, jaką wywołały bądź już wykonane bądź zamierzone obniżki pensyj emerytalnych.

Nie można i nie wolno przechodzić nad tego rodzaju reakcją do porządku dziennego, tembardziej, że jej źródłem absolutnie nie są żadne momenty czy inspiracje polityczne, ale zwyczajne poczucie ludzkiej krzywdy.

Jeżeli uważamy za swój obowiązek społeczny i państwowy na tem miejscu poruszyć tę sprawę, to dlatego, że rzecz dotyczy przedewszystkiem t. zw. emerytów zaborczych, aczkolwiek obejmuje również ogół emerytów. „Emeryci zaborczy" — to w olbrzymiej większości szara, z dnia na dzień zapominana masa urzędników-Polaków z b. zaboru austrjackiego, która — poza najzupełniej wyjątkowemi wypadkami — służąc obcemu państwu, zasłużyła się równocześnie dobrze idei i realizacji Państwa Polskiego. Nie potrzebujemy chyba na ten temat tracić słów, że urzędnicy-Polacy z b. Galicji pod tym względem spełnili jaknajlepiej swój narodowy obowiązek. Była to praca często bezimienna, zakonspirowana, a z istoty swojej zawsze bezinteresowna i ideowa.

Inne zabory prawie nie miały urzędników-Polaków, nic więc też dziwnego, że cios wymierzony w emerytów jest uderzeniem w Małopolskę.

Ale i emeryci, którzy mieli szczęście bodaj częściowo pełnić służbę w państwie polskiem, są również wskutek ciągłych obniżek pensyj — naszem zdaniem — pokrzywdzeni ze względów natury zasadniczej. Jest faktem, że emeryci samorządowi ulegają temu samemu losowi bodaj w dotkliwszy sposób, niż państwowi.

Dlaczego jednak nazwaliśmy na wstępie całą sprawę nieprzyjemną?

Wszak ofiary ponoszą wszyscy. Budżet i sytuacja gospodarcza państwa wymagają redukcyj finansowych.

Tak jest. Ale ostatnimi, których do tych ofiar należałoby pociągnąć są właśnie emeryci. Żołnierz walczący na froncie jest obowiązany do największego wysiłku, znoju i ofiar. Żołnierz ranny — aczkolwiek znajduje się już poza obrębem walki — doznaje szczególniejszej i pieczołowitej opieki, większej, niż żołnierz walczący. Żołnierz poległy odbiera hołd.

Dlaczego? Ponieważ wieki naszej cywilizacji nauczyły nas cenić, czcić i szanować zasługę.

W Państwie Polskiem zasługa została podniesiona do rzędu ideału i sprawdzianu. Nowa Konstytucja wymienia zasługę jako miernik w życiu państwowem.

Jesteśmy zdecydowanymi zwolennikami nowego ustroju w Polsce. Równocześnie nie jesteśmy i nie prędko będziemy emerytami.

Ale właśnie dlatego możemy śmiało i bezinteresownie stanąć w obronie praw emerytów tj. tych ludzi, którzy przeszli przez życie rzucając cegiełkę po cegiełce pod budowę Polski i tworząc dla nas wszystkich lepszą przyszłość. Ta zasługa — skoro niema być czczym frazesem, jeśli ma być ideałem i bodźcem dla następców — musi być uznawana i szanowana. Człowiek u kresu swego życia — obok moralnej satysfakcji — winien mieć gwarancję, że nabyte swoją zasługą materjalne zabezpieczenie nie zostanie mu ani odebrane ani uszczuplone. Państwo jest tym najwyższym czynnikiem, które winno stać na straży uszanowania tego ostatniego prawa ludzi odchodzących.

I dlatego właśnie sprawę emerytów nazwaliśmy nieprzyjemną, ponieważ — wedle najgłębszego naszego przekonania — naruszone w niej zostały zasadnicze podstawy życia obowiązującego w Polsce. I dlatego protesty emerytów uznać trzeba za słuszne. I dlatego wreszcie protest ten winien być w pełni uwzględniony, aby nie pozostawał po tej sprawie żaden czad w naszem życiu.

KLAUDJUSZ HRABYK

Opłaty za studja są anormalne!

Nie jest rzeczą zdrową i wychodzącą na pożytek sprawie ogólnej, jeżeli przy organizacji najistotniejszych instytucji życia narodowego popada się z jednej skrajności w drugą. — A niestety okres organizacji naszej państwowości i lata ostatnie roją się od takich skrajnościsi.

Nie mamy tu na myśli ekstremów, będących wynikiem ścierania się prądów ideowych, walki o pewne formy czy to ustrojowe, czy też życia społecznego. Skrajności wynikające z tego rodzaju konfliktów i walk ideowych, prowadzą do ustalenia najwłaściwszych form, zapewniających ostatecznie normalny tok życia narodowego.

Gorzej wygląda sprawa, gdy te skrajności są czynnikiem nieprzemyślanej i nieopartej o żadne głębsze założenia ideowe inicjatywy.

Najdrastyczniejszym przykładem niepożądanych skrajności w naszem życiu państwowem, stał się teren wyższych uczelni. Tu polityka z demagogją społeczną przesłaniała i przesłania często istotne cele, do których spełnienia te instytucje powołano. Rodzą się na ich terenie groźne i niebezpieczne konflikty, tem niebezpieczniejsze, że godzą niejednokrotnie w podstawy moralne wychowania naszej młodzieży lub stawiają tę młodzież już na ławie uniwersyteckiej wobec olbrzymich trudności materjalnych.

Nieliczenie się w pierwszych latach odrodzonej państwowości ze stanem materjalnem społeczeństwa, pchnęło nas do z szerokim gestem pomyślanej rozbudowy szkolnictwa, do studjów bezpłatnych, względnie za niewielką taksą. Konieczność zaciskania pasa i nadmiar wyprodukowanej w niektórych dziedzinach inteligencji, pchnęły odpowiedzialne za naszą politykę oświatową czynniki w drugą skrajność: wysokie opłaty przy stypendjach państwowych zwracalnych i do tego odrabianych przez młodzież w czasie studjów w rozmaitych bibljotekach, seminarjach i laboratorjach.

Uważamy, że takie załatwienie sprawy nie jest w porządku.

Rozumiemy ciężkie położenie finansowe państwa i konieczność utrzymania stosunkowo wysokich opłat uniwersyteckich, ale w takim razie system udzielanych ulg musi uledz gruntownej przebudowie.

Podstawowem założeniem tego systemu musi być zasada, że ulgi te mają ułatwić studja najbiedniepszej i najzdolniejszej młodzieży.

Uwolnienie od taksy ma być trwałe, a nie zwracalne. Nie można obciążać, zwłaszcza w dzisiejszych czasach, hipoteki młodego inteligenta już na wyższej uczelni. Mówi się dziś o planach oddłużenia urzędników państwowych. Otóż w tych planach, jako punkt pierwszy powinna figurować niezwracalność zobowiązań zaciągniętych z tytułu opłat za studja akademickie. Bo wprawdzie ma się je zwracać za 10 lat, ale przy tak wysokich opłatach i przy tak niskich płacach, jakie niemal w każdym zawodzie dostaje początkujący pracownik, spłacanie nawet po 10 latach staje się ciężarem.

Ale za prawdziwą anomalję w systemie opłat za studja na wyższych uczelniach, trzeba uznać zwracalność stypendjów państwowych, przy równoczesnem ich odrabianiu. Jeżeli każe się je odrabiać po seminarjach, to dlaczego je zwracać? A jeżeli ma się zwracać, to nie należy kazać odrabiać. Gdy biedny stypendysta dostanie miesięcznie n. p. 50 zł., to jeszcze z tego nie wyżyje, musi gdzieś dorobić, wziąć jakąś lekcję, czyli ostatecznie obciąża się go już na uniwersytecie obok perspektywy długu, godzinami pracy i potrzebą dodatkowego zarobku. No a gdzie czas na naukę?

Przy obecnym systemie zwracalności i ulg z tytułu opłat i stypendjów, w rezultacie najgorzej na tem wychodzi właśnie młodzież najbiedniejsza, bo idzie w życie z największym długiem, powstałym z odroczonych opłat i stypendjów. Skoro trudno znaleźć fundusze na niezwracalne stypendja państwowe, tembardziej trzeba tę młodzież żyjącą z stypendjów, a więc w zasadzie najbiedniejszą a najzdolniejszą, zwolnić od obowiązku zwracania taks.

Rozwikłanie tego problemu, obok obniżenia zbyt wysokich obecnych taks na wyższych uczelniach, uważamy za doniosły postulat społeczny.

STANISŁAW STARZEWSKI.

DZIŚ SPOTYKA SIĘ CAŁA ELITA LWOWA w KINIE ATLANTIC
na premjerze przebojowego filmu erotycznego, produkcji wiedeńskiej
MARJA BASZKIRCEW (TAGEBUCH DER GELIEBTEN)
Tytułowe role kreuje doskonały zespół wykonawców, a to:
LILI DARVAS — HANS JARAY — SZÖKE SZAKALL i ATILLA HÖRBIGER.
Ze względu na wyjątkową wartość artystyczną obrazu, uprasza się o przybywanie na początki seansów, a mianowicie: 3·30, 5·30, 7·30 i 9·30.

W przypisku

Normalizacja czy zaognienie?

Czytamy w prasie żydowskiej ciągłe alarmy o zarządzenie władz lwowskiej Politechniki, ustalające, że studenci żydowscy zajmować będą jedne, a chrześcijańscy inne ławki. Zarządzenie to, które zostało wywołane przez wzajemne antagonizmy, zaognienie stosunków i bójki obu odłamów, miało na celu właśnie zmniejszenie płaszczyzny tarć, uspokojenie i normalizację.

Prasa żydowska nie posiada się z oburzenia na decyzję Politechniki. Osobne miejsca dla Żydów traktuje, jako poniżenie i degradację, ghetto i powrót do średniowiecza, które jak wiadomo jest uważane przez żydowską opinję, za epokę ciemnoty i barbarzyństwa.

Ale nie wszyscy Żydzi zajmują takie stanowisko. Jeden z najwybitniejszych przywódców sjonistycznych, b. poseł rabin Ozjasz Thon, jest wręcz przeciwnego zdania:

„Stało się faktem — pisze dr. Thon — że nie chce się siedzieć razem z wnukami Sema, cóż więc ci mają począć? Mojem zdaniem, powinni się ironicznie uśmiechnąć... A co się tyczy siedzenia? Właśnie siedzieć osobno. Czegóż bowiem tu się obrażać?

A gdy powiedzą wam straszne słowo „ghetto", to też nie drżyjcie. Przypomnijcie sobie, że może dwie trzecie, lub zgoła trzy ćwierci naszej literatury talmudycznej w całej jej objętości, z Halachą, Hagadą, filozofją i poezją etc., powstało w ghecie".

Uważamy, że zarówno stanowisko Senatu Politechniki z punktu widzenia ładu i porządku na uczelni jest celowe, jak stanowisko rabina Ozjasza Thona z punktu widzenia żydowskiego jest słuszne. Niema się o co obrażać.

Rosnące poczucie odrębności jest obopólne, ogarnia równolegle i z równą siłą ludność żydowską, co chrześcijańskie żywioły rdzenne. Proces ten występuje oczywiście w formie ostrzejszej wśród młodych, narastających pokoleń, wychowanych w atmosferze nowoczesnych idej.

Gdy to poczucie odrębności okazuje się zjawiskiem trwałem, rosnącem i nic nie zapowiada jego zaniku, zarządzenia administracyjne, które liczą się z tym faktem, są zarówno celowe jak uzasadnione. I w sytuacji takiej raczej zniesienie ich może stać się czynnikiem zaognienia i raczej utrzymanie odpowiada postulatom normalizacji, porządku i spokoju na naszych uczelniach.

(z. s.)

WIELKĄ SPRZEDAŻ POINWENTARZOWĄ
URZĄDZA DOROCZNYM ZWYCZAJEM **„DOM MODY"**
LWÓW, — HOTEL EUROPEJSKI
WIELKI WYBÓR MATERJAŁÓW NA SUKNIE WIZYTOWE, BALOWE, BLUZKI, KASSAKI I T. D.
MATERJAŁY NA FRAKI I SMOKINGI
RESZTKI 50% WARTOŚCI

DZIENNIK POLSKI
można zaprenumerować na warunkach jak w Administracji, we wszystkich urzędach i agencjach pocztowych, które prowadzą jednocześnie sprzedaż pojedyńczych numerów „Dziennika Polskiego"

Jak pracuje polska krótkofalówka?

W ciągu dwu ostatnich miesięcy ubiegłego roku do Warszawy napłynęło kilkaset listów — mówiąc bez przesady — z czterech krańców świata: Z Kanady, Palestyny i Australji tudzież z Brazylji, Argentyny i Mandżukuo na Dalekim Wschodzie.

Patrząc na kartę świata, zastanowią nas z pewnością te cztery krańce, układające się w dwie linje złożone jakby w kształcie poziomej litery „X".

WARSZAWA ŚRODKIEM ZAINTERESOWANIA.

Ponieważ punktem przecięcia tych linij jest Warszawa — tu więc dzieje się coś, co ludzi, oddalonych od nas o tysiące kilometrów, szczególnie, żywo zainteresowało. Listy, o których mówimy, pochodzą od ludzi różnych narodowości, aczkolwiek przeważają w nich listy pisane po polsku, choć często już jestto „polszczyzna cudzoziemska.

Wszystkie te listy adresowane są do Polskiego Radja w Warszawie, albo wiem piszącym chodzi o program radjowy nadawany z Warszawy.

BABICE... W ARGENTYNIE I MANDŻURJI.

Jak kiedyś Raszyn pod Warszawą, dał znać o sobie światu przez najsilniejszą w roku 1929 w Europie 150 KW., stację radjofoniczną, podobnie od niedawna dowiedziano się szeroko po świecie o istnieniu osady podwarszawskiej — o Babicach, które już od 100 dni nadają z miejscowej stacji krótkofalowej trzy razy w tygodniu program radjofoniczny.

Stacja SPW. w Babicach pracuje na fali 22 metry, albo 13.635 kilocyklów, z mocą 10 kilowatów w antenie, w ciągu całego tygodnia, jako stacja komunikacji radjotelegraficznej. Stacja jest własnością Ministerstwa Poczt i Telegrafów, które użyczyło jej Polskiemu Radju dla celów radjofonicznych.

FALA POLSKA W CZTERECH KIERUNKACH ŚWIATA.

W październiku ubiegłego roku próby nadawania z tej stacji programów radjofonicznych wypadły pomyślnie, co potwierdziły listy od radjosłuchaczy z czterech głównych kierunków promieniowania polskiej krótkofalówki, a mianowicie: z Anglji i Ameryki Północnej na północnym zachodzie; z Palestyny, Australji i Nowej Zelandji na południowym wschodzie i wreszcie: z Mandżurji na północnym wschodzie, i Francji, Hiszpanji, Brazylji i Argentyny — na południowym zachodzie.

Wskazuje to na wielki zasięg polskiej krótkofalówki, wynoszący w ciągu dnia ponad 1000 km. Dobry odbiór z tych czterech kierunków, a — wedle określenia specjalnego — przeciętną słyszalność zawdzięczamy stosowaniu anteny dwukierunkowej, promieniującej, jak już powiedzieliśmy, na: północny zachód i południowy wschód w jednym kierunku, a w drugim na: północny wschód i południowy zachód.

GŁOSY ZE ŚWIATA O BABICACH

Zagranica wystawiła bardzo dobrą ocenę naszej krótkofalówce. Z tego, co piszą radjosłuchacze, a co potwierdza taka instytucja, jak Klub Krótkofalowców w Chicago (Chicago Shorte — Wave Club), wynika, że współczynnik dobrego odbioru stacji w Babicach na szerokim świecie wynosi 1/3, a więc, teoretycznie biorąc, na trzy godziny naszego nadawania z Babic, dobry odbiór na szerokim świecie wynosi godzinę. Jestto rezultat bardzo dobry, zważywszy, że siła i czystość odbioru na falach krótkich, zależne są od wielu warunków, przedewszystkiem stanu atmosfery w danym dniu i w danym pasie geograficznym. Wchodzą tu w grę jeszcze warunki topograficzne, przeszkody lokalne i t. p. Zresztą prawa działania fal bardzo krótkich są jeszcze tak mało poznane. Dotąd wierzono, że fale elektromagnetyczne — górne — nie przebijają sfery górne, znajdujące się na wysokości 250 klm. ponad ziemią. Nowsze badania dowodzą, że pewien zakres fal krótkich ma te właściwości. Niewiadomo wszakże, czy po przebyciu strefy „F", fale krótkie wracają na ziemię i pod jakim kątem załamania?

„PERSONALJA BALICKIE".

Stację w Babicach wybudowano w Polsce w Państwowych Zakładach Tele i Radjo - technicznych w Warszawie, z materjałów całkowicie krajowych.

Stacja nadaje programy trzy razy w tygodniu: dwa razy około 6 popołudniu dla Ameryki Północnej i Europy, a raz dla Ameryki Południowej i Azji Północno - Wschodniej, około godz. 10 wieczorem. Wybór godzin jest dobrze przemyślony, bo chodzi o to przedewszystkiem, aby odbiór naszej krótkofalówki przypadał w Amerykach i w Azji na godziny dzienne.

W rzeczywistości w Ameryce Północnej odbierają Babice około południa, a w Mandżurji, Australji i Nowej Zelandji — między 6 a 7 rano.

SŁUCHAJĄ NIETYLKO KRÓTKOFALOWCY.

Stację Babicką odbierają nietylko krótkofalowcy, co zresztą potwierdzają listy od radjosłuchaczy zwykłych. Trzeba wiedzieć, że zagranicą: w Niemczech, Anglji i Ameryce — silniej sze odbiorniki lampowe buduje się na wszystkie zakresy fal, a więc: długie, średnie i krótkie.

W zagranicznej prasie radjowej, w korespondencjach z Warszawy i od czytelników, coraz częściej mówi się o warszawskiej stacji krótkofalowej. Pierwsza wiadomość ukazała się w tygodniku londyńskim w „World Radio", 18 października ub. r., a więc w czasie, gdy Babice nadawały jeszcze próbnie. W korespondencji jest mowa, że program składa się przeważnie z muzyki z płyt, uzupełnianej od czasu do czasu żywem słowem. Speaker i speakerka zapowiadają w czterech językach: polskim, angielskim, francuskim i niemieckim.

Czytelnicy tego pisma ze Szkocji piszą, że odbierają Babice dwa razy w tygodniu między godziną 4'30 i 5'30 po południu według czasu Greenwich. Inne listy, od Polaków z Kanady, Stanów Zjednoczonych i Mandżurji, wyrażają szczere uznanie dla Polskiego Radja za nawiązanie tej skutecznej łączności starej Ojczyzny z emigracją. Wypowiada się tam również nadzieję, że stacja w Babicach rozszerzy swój program. O ile nam wiadomo jednak, częstsze nadawanie programu radjofonicznego z Babic, nie jest w tej chwili projektowane.

„TYDZIEŃ GOSPODARCZY"

Warszawa, 27. 1. (Tel. wł. — mg.) Komisja budżetowa Sejmu w bieżącym tygodniu zajmie się budżetem Ministerstwa W. R. i O. P. a następnie budżetem resortów gospodarczych, a mianowicie Rolnictwa, Przemysłu i Handlu, oraz dwu największych przedsiębiorstw państwowych — kolei i poczty oraz wszystkich monopolów. Zatem tydzień obecny będzie tygodniem gospodarczym.

ZWOLNIONO 12 UKRAIŃCÓW

Warszawa, 27. 1. (Tel. wł. — mg.) Jeden z dzienników popołudniowych podaje, iż w ub. tygodniu, gdy bawił w Berezie wicemin. Spraw Wewn. Kawecki, zwolniono w tym dniu 12 Ukraińców. W Berezie pozostało jeszcze 16 Ukraińców.

OD ADMINISTRACJI

Do dzisiejszego Nru dołączamy czeki P. K. O. nr. 506.250 za pomocą których prosimy naszych P. T. Czytelników zamiejscowych o wpłacenie prenumeraty za miesiąc

LUTY 1936 R.

przyczem zawiadamiamy, że abonament miesięczny wraz z przesyłką pocztową wynosi

4 zł.

Inflacja długów w Polsce

(—). Na ten temat wygłosił w sobotę dnia 25. bm. na zaproszenie Polskiego Tow. Ekonomicznego we Lwowie, prof. Uniwersytetu w Lublinie — Krzyżanowski referat, który zainteresował szerokie koła członków Tow., na którego czele stoi prof. Caro.

Na wstępie prelegent zobrazował ciężką sytuację, jaką objęty został rynek pieniężny w Polsce, jak i skutki polskiej polityki niewolniczego trzymania się złota. Swobodny obrót złotem jest możliwy w warunkach, gdy istnieje wolność obrotów handlowych i pieniądzem. Kraje, które złota nie posiadają, lub posiadają go w rozmiarach szczupłych, będą zmuszone sprzedawać swe towary po cenach marnych, takich, które podyktuje im nabywca. Już dziś świat dzieli się na dwa obozy: panów i dziadów. Tym naczelnym panem świata, to gromadząca złoto Ameryka. Polska, która złota nie posiada i z powodu złamania fali emigracji, odcięta została od dopływu walut zagranicznych, ma specjalne zadanie czuwania nad swym ruchem złota, dewizami i spłatą długów zagranicznych. Nasza wymiana handlowa spada z roku na rok, a dalsze ograniczanie importu może być dla nas szkodliwe.

Nasze długi zagraniczne, które w roku 1933 wynosiły netto 8 miljardów zł. przy 10 proc. obsłudze, pochłaniają 800 milj. obsługę roczną, czyli tyle, ile wynosi nasz eksport w r. 1934. Tych długów nie jesteśmy w stanie płacić ani złotem, ani dewizami. Po zdjęciu każdan niewoli politycznej wpadamy w sidła niewoli obcego kapitału.

Prof. Krzyżanowski wysuwa przeto tezę płacenia naszych długów tylko towarami. Ponadto omawia prelegent sprawę zadłużenia rynku pracy i żąda oddłużenia nietylko rolnictwa, lecz również przemysłu, handlu, rękodzieła itd. W dyskusji nad referatem, w którym prof. Krzyżanowski zgromadził sporo materjału i mnogość problemów, zabierali głos: radca Laskowski, red. Kanarowski, dr. Richter, prof. dr. Korowicz, r. Schutzman, prof. dr. Caro i referent.

Podkreślić należy, że odczyty w Polskiem Tow. Ekonomicznem dają zawsze sporo materjału do omawiania najaktualniejszych zagadnień naszego życia i zjawisk gospodarczych.

PRZYKRE ALE PRAWDZIWE

Warszawa, 27. 1. (Tel. wł. — mg.) Z Krakowa donoszą, iż srebrną trumnę, w której spoczywały zwłoki Marszałka Piłsudskiego, złożono w gmachu D. O. K. w Krakowie. W trumnie srebrnej znajdowały się pewne części drewniane i wkrótce po przeniesieniu zwłok Marszałka Piłsudskiego do trumny kryształowej, zaczęli się pojawiać aferzyści, ofiarujący sprzedaż drewnianych części dawnej trumny.

Ażeby zapobiec oszustwom tego rodzaju, władze wojskowe poleciły spalenie drewnianych części srebrnej trumny. Spalenie w obecności delegata D. O. K. dokonane zostało na kopcu Marszałka Piłsudskiego.

BACZNOŚĆ NARCIARZE!

Warszawa, 27. 1. (PAT) Towarzystwo Krzewienia Narciarstwa i Państwowy Instytut Meteorolologiczny przestrzegają narciarzy, udających się na wycieczki narciarskie w Tatry, przed niebezpieczeństwem lawin, których możliwość jest wielka ze względu na świeże opady śnieżne. Przypuszczal nie do końca stycznia w górach utrzymają się dobre warunki narciarskie. Możliwe są dalsze śnieżyce i zaburzenia atmosferyczne.

30.000 KOMUNISTÓW MASZERUJE NA KWEI - YANG.

Kanton, 27. 1. (PAT.) Trzydziestotysięczna armja komunistyczna zbliża się do stolicy prowincji Kwej Czao — miasta Kueyang. Ludność w popłochu opuszcza miasto. Oddziały czerwone zdobyły miasto Czejuan, położone o 21 mil na północ od Kueyang.

Pekin, 27. 1. (PAT.) 30 tysięcy komunistów posuwa się naprzód. — Zajęli oni miasto Wen-Gan, położone w odległości około 100 klm. na północno - zachód od Kwei - Yang, stolicy prowincji Kwei - Szu.

Z KRAJU

POŻAR W DOMU WÓJTA. W Rydodubach pow. czortkowskiego wybuchł pożar w zagrodzie miejscowego wójta Jana Borowskiego i zniszczył pół domu mieszkalnego, budynki gospodarskie i inwentarz. Ogień przerzucił się na sąsiednie budynki i zniszczył dachy dwóch domów mieszkalnych, oraz kilka budynków gospodarskich i zapasy zboża, na szkodę czterech dalszych gospodarzy.

WŁAMANIE DO CERKWI. Niewyśledzeni dotąd sprawcy włamali się do cerkwi w Łukowcu pow. Brody i skradli dwa pozłacane kielichy, 100 austrjackich przedwojennych koron w bilonie i ok. 3 klg. starych monet austrjackich i przedwojenne banknoty. Szkoda wynosi ok. 150 zł.

USIŁOWANE OBRABOWANIE KASY STEFCZYKA. Nieznani sprawcy otworzyli dobranemi kluczami wzgl. wytrychem lokal kasy Stefczyka w Toporowie pow. Radziechów i usiłowali rozpruć kasę ogniotrwałą, w której znajdowało się wówczas 372 zł. Spłoszeni przez zamieszkałego w tym samym domu niejakiego Glantza sprawcy zbiegli, nie zdążywszy dokonać czynu.

ŚMIAŁY NAPAD NA DOM KUPCA. Do kupca, handlującego skórą Salomona Grossmana w Monasterzyskach pow. Buczacz wtargnęli wieczorem dwaj zamaskowani bandyci i skneblowawszy obecną w domu służącą, której zagrozili rewolwerem, rozpoczęli plądrowanie mieszkania. W tej chwili nadszedł jednak właściciel, a napastnicy spłoszeni, zbiegli przez okno. Dochodzenia w toku.

TRZY NOWE SAMOCHODY STRAŻY POŻARNEJ W TARNOPOLU. Na ostatniem posiedzeniu Rady miejskiej w Tarnopolu uchwalono zaciągnąć pożyczkę PZWU. w kwocie 30 tysięcy złotych z przeznaczeniem na motoryzację Straży pożarnej, w szczególności na zakup trzech samochodów dla Straży.

Veto prezydenta Roosevelta odrzucone przez Izbę Reprezentantów

Waszyngton, 25. 1. (PAT) Prezydent Roosevelt założył veto przeciwko uchwaleniu przez obie Izby ustawy o natychmiastowem wypłacaniu zasiłku kombatantom. W niespełna pół godziny Izba Reprezentantów olbrzymią większością 324 głosów przeciwko 69 uchwaliła przejść do porządku dzienne go nad veto prezydenta. W przyszłym tygodniu projekt ustawy powróci do Senatu, gdzie — wedle powszechnej opinji — może uzyskać dostateczną większość, aby ustawa mogła zostać przeforsowana wbrew veto prezydenta Roosevelta.

Waszyngton, 25. 1. (PAT) Rada gubernatorów Banków Rezerwy Federalnej zarządziła radykalną reorganizację reglamentacji kredytów, co ma na celu intensywniejszą kontrolę udzielania pożyczek giełdowych. Ustalono, że pokrycie złotem w stosunku do natychmiast płatnych zobowiązań, które dotąd wynosiło od 22—45 procent, ma wynosić od 25—55 procent. W związku z tem, znawcy problemu twierdzą, że chodzi tu o posunięcie, mające zapobiec ewentualnej zwyżce spekulacyjnej, która mogłaby wyniknąć w związku z noszącym charakter inflacyjny uchwaleniem bonusu dla b. kombatatnów. Podkreśla się, że nowe te zarządzenia zbiegają się z nominacją 5 nowych członków rady gubernatorów.

REWALORYZACJA SREBRA?

Waszyngton, 25. 1. (PAT) Prezydent Roosevelt, zapytany co do ścisłości pogłosek, pochodzących z Nowego Jorku na temat rewaloryzacji srebra, stworzenia wolnego rynku złota i szeregu nowych innych posunięć w dziedzinie polityki monetarnej rządu Stanów Zjednoczonych, oświadczył, że nigdy nie słyszał o podobnych projektach.

W odpowiedzi na zapytanie, czy czynione są jakieś nowe wysiłki w celu dojścia do międzynarodowej stabilizacji walut, prezydent stwierdził, że jak mu się wydaje żadne rozmowy nie są obecnie prowadzone na ten temat.

NAGRODA PAL

Warszawa, 25. 1. (PAT) Polska Akademja Literatury uchwaliła przyznać nagrodę dla młodych w wysokości 2.000 złotych Światopełkowi Karpińskiemu za tom poezji p. t. „Trzynaście Wierszy".

Poza laureatem zgłoszono kandydatury: Wincentego Burka, Konstantego Dobrzyńskiego, Romana Kołonieckiego, Józefa Łobodowskiego, Marjana Niżyńskiego i Stanisława Rogowskiego.

DEMONSTRACJA GŁODNYCH DZIECI

Praga, 25. 1. (PAT) Z Użhorodu donoszą, że przed tamtejszym magistratem zebrało się 150 uczniów, dzieci bezrobotnych, w wieku od 8—14 lat, którzy zorganizowali demonstrację, wołając: „Jesteśmy głodni, dajcie nam chleba i ubrania". Okrzykami dzieci wymogły przyjęcie przez burmistrza, któremu złożyły swe skargi, następnie demonstrowały w pochodzie przez miasto, wołając „chcemy chleba!"

JĘDRZEJOWSKA PRZEGRYWA

Berlin, 25. 1. W sobotę odbyły się w Bremie półfinały międzynarodowych mistrzostw tenisowych Rzeszy.

W grze pojedynczej pań Jędrzejowska przegrała niespodziewanie łatwo z Horn 1:6 3:6; w drugim półfinale Sperling pokonała Adamson 6:2 6:2.

SKŁAD EKIPY NARCIARSKIEJ

Kraków, 25. 1. Wczoraj wieczorem kapitan sportowy Polskiego Związku Narciarskiego ustalił definitywny skład narciarskiej Reprezentacji Polski na Olimpjadę zimową w Garmisch-Partenkirchen. W skład drużyny polskiej wejdzie 8 zawodników: Bronisław Czech, Stanisław i Andrzej Marusarze, Orlewicz, Jabłoński, Karpiel, Weinschenk i Zajonc. Wyjazd drużyny nastąpi 28 bm.

POLSKA PARA ZAJĘŁA PIĄTE MIEJSCE

Berlin, 25. 1. W dalszym ciągu mistrzostw łyżwiarskich Europy w jeździe figurowej, rozgrywanych w berlińskim Sport-Palace, zakończono mistrzostwa w jeździe parami. Pierwsze miejsce zajęła dotychczasowa para mistrzowska Europy Maxie Herber i Ernst Baier (Niemcy). Bardzo zaszczytne piąte miejsce zdobyła młodociana para polska Erwin i Stefanja Kalusowie ze Śląska. Pozycję, zajętą przez parę polską uważać należy za duży jej sukces, tembardziej, że para ta zajmuje w Polsce 4-te miejsce.

Zapowiedź nowych przemówień członków rządu

Warszawa, 25. 1. (Tel. wł. — mg.) Prace przygotowawcze do narady gospodarczej, która ma rozpatrzyć na szerszej podstawie możliwości konkretnych prac, zmierzających do ożywienia życia gospodarczego — podaje Ag. „Iskra" — są w pełnym toku.

Jest prawdopodobne, że w dniu otwarcia narady wygłosi przemówienie na temat polityki gospodarczej premjer rządu Kościałkowski, lub wicepremjer Kwiatkowski. Być może, zaś, że wygłoszone będą oba przemówienia Narada oczywiście obejmie w swym programie m. in. również zagadnienia inwestycyjne, jednakże nie będzie poświęcona im całkowicie.

Straszne morderstwo w Dolinie Olczyskiej

Dezerter zabija turystę dla zdobycia ubrania

Kraków, 25. 1. (Tel. wł. — Tr.) Sprawa zaginionego w dniu 12 bm. Stefana Dyljona z Warszawy, o czem swego czasu donosiliśmy, została wyjaśniona.

Jak się okazało, Dyljon padł ofiarą zabójstwa ze strony niejakiego Stefana Grandy, lat 23 z Chorzowa.

Na podstawie zeznań Grandy, który przyznał się do zabójstwa, sprawa przedstawia się następująco: Granda, zbiegłszy z wojska 30 grudnia, ukradł karabin z ładownicą i nabojami, a jednemu z oficerów lornetkę i przybył około 10 stycznia br. do Zakopanego na teren Doliny Olczyskiej, gdzie zakwaterował się w pustym szałasie.

W celu zdobycia cywilnego ubrania wyszedł w niedzielę 12 bm. z szałasu pod Boczan i tam czatował na przechodzących turystów. Według zeznań Grandy, miał on zamiar około godz. 12 zaatakować grupę turystów, składającą się z 4 osób, 2 mężczyzn i 2 pań. Zorjentował się jednak, że to byłoby zbyt niebezpiecznie i przepuścił ich wolno. W jakiś czas później przechodził tamtędy samotny turysta, którym, jak się okazało, był Dyljon. Granda wezwał go do zatrzymania się i podając się za żołnierza straży granicznej sprowadził go z Boczania do szałasu w Dolinie Olczyskiej. Pod pozorem rewizji kazał mu zdjąć wiatrówkę i pulower oraz plecak, poczem kazał mu się odwrócić tyłem do siebie i odszedłszy parę kroków strzelił z karabinu w głowę Dyljona, zabijając go na miejscu, następnie ograbił go doszczętnie z ubrania i gotówki w kwocie 60 zł. oraz biżuterji, a zwłoki schował w szopie, przykrywając je gałęziami i sianem. Przebrał się w ubranie denata, mundur wraz z karabinem i resztą naboi schował na stryszku w szałasie, poczem, zamknąwszy szałas od wewnątrz, wylazł na zewnątrz oknem, zabrawszy ze sobą narty Dyljona, zjechał do Zakopanego. Tu przenocował w hotelu „Morskie Oko", poczem następnego dnia na nartach udał się górami do Bielska, gdzie zastawił lornetkę i udał się do Chorzowa. W Chorzowie, na podstawie listów gończych, rozesłanych bezpośrednio po jego dezercji, aresztowano go i odstawiono do dyspozycji żandarmerji w Krakowie, gdzie w toku śledztwa przyznał się do dezercji, kradzieży karabinu z ładownicą i nabojami oraz lornetki, ale także i do zabójstwa śp. Stefana Dyljona.

Minister Beck w Berlinie

konferował z Neurathem i Goeringiem

Berlin, 25. 1. (PAT) Minister spraw zagranicznych Józef Beck w drodze powrotnej z Genewy do Warszawy zatrzymał się na kilka godzin w Berlinie.

Korzystając z tej okazji Minister złożył w godzinach popołudniowych wizytę min. spraw zagr. Rzeszy von Neurathowi, a wieczorem premjerowi pruskiemu i ministrowi Rzeszy Goeringowi.

Wkrótce Kino CASINO

Arcydzieło niesamowitości i grozy, wykonane całkowicie w nowoczesnych, naturalnych kolorach

GABINET FIGUR WOSKOWYCH

Chmury nad rządem p. Sarraut

Paryż, 25. 1. (Tel. wł. K.) Setny gabinet trzeciej republiki, a 11-ty obecnej legislatury, zaś 2-gi z rzędu, któremu przewodniczy p. A. Sarraut, objął dziś rano swe urzędowanie. Jutro odbędzie się pierwsze posiedzenie gabinetowej rady celem ustalenia wytycznych exposé rządowego. W czwartek przedpołudniem odbędzie się posiedzenie rady ministrów w pałacu elizejskim pod przewodnictwem prezydenta, poczem tegoż dnia rząd stanie przed parlamentem.

Na ciężką i skomplikowaną sytuację, jaka poczeldkuje nowy gabinet w parlamencie, wskazują liczne interpelacje, zgłoszone już pod adresem nowego rządu. Dep. Franclin Bouillon, który odmówił objęcia teki ministra lotnictwa, a następnie teki ministra stanu, zapowiedział interpelację w sprawie składu politycznego nowego rządu i jego polityki ogólnej. Deputowany prawicowy Vallat zapowiedział również interpelację w sprawie polityki ogólnej, zaś dep. Malet z ugrupowania centrowego niezależnej lewicy w sprawie polityki finansowej.

Interpelacje powyższe świadczą, że rząd od samego początku spotka się z ostrym atakiem ugrupowań umiarkowanych, mimo obecności poszczególnych przedstawicieli ugrupowań umiarkowanych i centrum w gabinecie. Deputowany komunistyczny Ramette zapowiedział również interpelację w sprawie polityki ogólnej rządu, a zwłaszcza, w jaki sposób rząd zamierza wykonać ustawy w sprawie lig, oraz czy rząd zdecydowany jest przystąpić do jaknajszybszej ratyfikacji paktu francusko-sowieckiego.

Najbardziej prawicowi członkowie obecnego gabinetu tj. min. zdrowia Nicole, członek grupy republikan socjalnych, i minister rolnictwa Thellie są przedmiotem poważnych ataków swoich przyjaciół politycznych, zarzucających im, że zgodzili się na objęcie tek w gabinecie Sarraut. Min. Nicole otrzymuje szereg listów, wyrażających potępienie jego postępowania.

150.000 Anglików przedefilowało

przed trumną króla

Londyn, 25. 1. (Tel. wł. O.) W ciągu dnia wczorajszego 110 tys. osób przedefilowało przed trumną króla Jerzego. Dziś liczba ta się znacznie zwiększyła. Do godz. 5 popoł. naliczono już 100 tys. osób. Obliczają, że do 10 wieczór więcej niż 150.000 przedefiluje przed trumną.

Uderzająca wielka jest liczba dzieci, wystających godzinami w ogonku, ciągnącym się w godzinach popołudniowych na odległość prawie 2 klm. Największy napływ spodziewany jest w dniu jutrzejszym, gdyż przybywa dużo osób z prowincji, aby oddać ostatni hold zmarłemu królowi. Przed 11-tą w nocy odbędzie się złożenie hołdu przez wszystkich członków korpusu dyplomatycznego z dziekanem korpusu ambasadorem brazylijskim na czele.

Hitler jest zdrów i udziela wywiadów

Paryż, 25. 1. (Tel. wł. K.) W „Paris Soir" ukazał się wywiad berlińskiej korespondentki tego pisma z kanclerzem Hitlerem.

Zapytany, jak zrewidować traktat wersalski tak, aby nie naruszać przytem interesów innych narodów — kanclerz udzielił dłuższej odpowiedzi, w której zwraca uwagę, że traktat ten zawierał w sobie zarówno zdobycze terytorjalne dla zwycięzcy, jako też moralne. Kanclerz zatrzymał się dłużej na satysfakcji moralnej, osiągniętej przez zwycięzców, wskazując, że traktat z r. 1871 w niczem nie naruszył honoru Francji.

Zapytany w sprawie „Anschlussu" — kanclerz oświadczył, że „jest to widmo, którem Wiedeń straszy świat ze względów własnej polityki wewnętrznej. W Berlinie sprawa ta nie stoi ostro".

Korespondentka „Paris Soir" dodaje, że kanclerz Hitler jest zupełnie zdrów i że wszelkie pogłoski o jego chorobie są fałszywe.

KOKSOWNIA WYLECIAŁA W POWIETRZE

Berlin, 25. 1. (PAT) W jednej z fabryk w Hamburgu w pobliżu portu nastąpiła dziś w południe w koksowni eksplozja, w której wyniku zerwany został dach fabryczny. W piwnicach i składach, mieszczących beczki z materjałami łatwopalnemi, wybuchł olbrzymi pożar.

DZIEŃ GOSPODARCZY

Najbogatszy kamienicznik w Polsce

221 miljonów zł. w murach i w placach

(—) Przerzucając karty 365 stronicowego „Sprawozdania z badań stanu finansowego Instytucyj Ubezpieczeń Społecznych" w Polsce, opracowane przez specjalną komisję, na której czele stał dyrektor P. K. O. dr Henryk Gruber, zainteresowaliśmy się rolą Ubezpieczalni Społecznych w charakterze — kamienicznika.

Według wymienionego „Sprawozdania, którego dane dotyczą czerwca 1935. — b. Zakład Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych posiadał na obszarze całego kraju nieruchomości a lecznice na sumę — 94,123.303 zł. która to pozycja stanowiła 21'4 proc. wszystkich aktywów tego zakładu według bilansu na dzień 31 grudnia 1933 r.

I tak starych domów, pozostających pod ochroną lokatorów posiada Z. U. P. U. — 13 a mianowicie:

W Krakowie: przy ul. Gertrudy 2.

We Lwowie: hotel Krakowski, hotel George'a, dom przy ul. Chorążczyzny 6, Fredry 8, Kopernika 26, Łyczakowskiej 20, Mickiewicza 26, Piekarskiej 1a b„ Piekarskiej 1c, Kl. Tańskiej 3 i Zyblikiewicza 15.

W Bielsku: Zielona 2.

Z kolei idzie 35 domów nowych, budowanych przez Z. U. P. U. a mianowicie: w Warszawie 5, w Łodzi 4, we Lwowie 6 (Na Bajkach, przy Stryjskiej, dwa przy ul. Małachowskiego, dwa przy ul. Bilińskich), w Krakowie 4, w Białej 2, w Poznaniu 2, w Gdyni 4, w Toruniu 1, w Chorzowie 2, w Sosnowcu 2, w Katowicach 2, W nieruchomościach tych mieszczą się 3 gmachy administracyjne.

W dalszej kolei Z. U. P. U. posiada 5 lecznic a mianowicie: w Krynicy „Lwigród", w Zakopanem „Warszawiankę", w Truskawcu „Grażyna", w Jaremczu „Lwigród" i w Międzychodzie.

Tenże Z. U. P. U. poszczycić się mógł również posiadaniem 21 placów niezabudowanych wartości 5,544.928 zł. a to: w Gdyni (1), w Katowicach (7), w Krakowie (1), we Lwowie (1) (ul. Góra Kadecka), w Łodzi (1), w Ojcowie (1), w Poznaniu (5), w Sosnowcu (1), w Ustroniu (1), w Warszawie (4). Wartość tych placów oceniono zostala na 5,544.928 zł.

Ponadto Z. U. P. U. wybudował 45 domów na sprzedaż a mianowicie w Kazimierzu i Krzyżówce (pow. Będzin) wartości 1,414.592 zł. W budowie znajdowały się w okresie sprawozdania domy na sprzedaż wartości 363.392 zł.

Przejdźmy obecnie do defilady nieruchomości b. Zakładu Ubezpieczeń od Wypadków. Nieruchomości będące w posiadaniu tej instytucji ocenione zostały na 17,164.534 zł.

W skład ich wchodziło 12 domów starych pod ochroną lokatorską i 1 nowo nabyty z tych: we Lwowie 4 (Brajerowska 16, Niecała 4, Brajerowska 14, Zamkowa 23), w Krakowie 3, w Warszawie 3, w Łodzi 1, w Sosnowcu 1, w Częstochowie 1, w Lublinie 2. Nie wszystkie one miały charakter budynków administracyjnych a część z nich spełniało rolę kamienic czynszowych.

Ponadto w skład majątku b. Zakładu Ubezpieczeń od Wypadków wchodziła jedna nieruchomość wiejska (Brzuchowice k. Lwowa) wartości bilansowej 293.795 zł. i 5 placów (w Lublinie 2, w Warszawie), wartości 1,427.475 złotych.

Dalszym właścicielem nieruchomości jest Zakład Ubezpieczenia na wypadek choroby. Nieruchomości te ocenione zostały przez komisję na 12,338.411 zł. Między innemi do inwentarza tego Zakładu wchodzą: nieruchomość w Krakowie (1), w Poznaniu (1), we Lwowie (2) (Dwernickiego 5 i Snopkowska 22), w Białymstoku (1), w Warszawie (1). Do tego dochodzi majątek Krule (pow. Gostyń), las o obszarze 120 ha. Wymienione nieruchomości pozostają w bezpośredniej administracji Zakładu. Do tego dołączyć należy 5 nieruchomości, zajętych w całości przez zakłady lecznicze i rozpoznawcze, sporządzające własne bilanse.

Nie chcąc stanąć na szarym końcu i ten Zakład pochwalić się może posiadaniem 10 niezabudowanych placów (we Lwowie Snopkowska 14).

Ponadto Zakład jest właścicielem 10 zakładów leczniczych, których wartość bilansowa wynosi 10,435.000 zł. Przy Zakładzie tym istniało t. zw. „Biuro Wydawnicze w Krakowie", do którego wkład danej Ubezpieczalni wynosił 118.422 zł.

Przystępujemy wreszcie do 5-tej instytucji ubezpieczeniowej, jaką była Kasa Chorych. Nieruchomości tej instytucji ocenione zostały przez komisję na 84,330.766 zł. Majątek ten składał się w okresie rewizji ze 198 domów, mieszczących ambulatorja, apteki i lokale administracyjne, 38 domów mieszczących szpitale, Domy zdrowia i lecznice, 16 domów czynszowych i 5 domów w budowie. Razem 257 objektów zabudowanych.

Niezależnie od gmachów wybudowanych, Kasy Chorych posiadają 77 placów o łącznej bilansowej 1,821.938 zł.

Tak mniej więcej przedstawia się rola Ubezpieczalni Społecznych, jako kamienicznika. Rzecz naturalna, że nie mamy na myśli tych objektów, które służą bezpośredniej akcji ubezpieczeniowej, ale wysnuć musimy zastrzeżenia przeciw akcji czynszowo - placowej, która przez komisję została odpowiednio napiętnowana, tembardziej, że akcja ta przynoci Ubezpieczalni tyl ko deficyty.

———

Światowe bilanse handlowe

w roku 1935

(—) Poszczególne państwa podają już do wiadomości publicznej dane, dotyczące ich bilansów handlowych za r. 1935. Brak jeszcze dat, odnoszących się do kilku państw, na które specjalnie zwrócona jest uwaga świata gospodarczego; brak więc danych dotyczących: Stanów Zjedn. Ameryki Półn., Japonji i podążających poważnemi krokami naprzód krajów Ameryki Południowej, a braki te nie pozwalają nam na powierzchowną nawet ocenę handlu światowego w roku ubiegłym. Nie łudźmy się jednak, że po uzupełnieniu tych braków, uda się nam wydobyć jakiś obraz syntetyczny, czego ilustracją są bilanse zeszłoroczne 11 krajów Europy, a których salda roczne przedstawiają się kolejno jak poniżej (cyfry w nawiasach notują salda za rok 1934):

Niemcy: notują saldo dodatnie, wynoszące 111 milj. marek (w r. 1934 saldo ujemne 285 milj. mk.);

Bułgarja: saldo dodatnie 244 milj. lew (dodatnie 288 milj. lew);

Danja: saldo ujemne 63 milj. koron (ujemne 119 milj. kr.);

Anglja: saldo ujemne 276 milj. funtów szter. (ujemne 284 milj. f. szter.);

Finlandja: saldo dodatnie 860 milj. finladzkich marek (dodatnie 1.450 milj. mk.);

Francja: saldo ujemne 5.472 milj. fr. (ujemne 5.427 milj. fr.);

Holandja: saldo ujemne 261 milj. hol. flor. (ujemne 326 milj. hol. fr.);

Polska: saldo dodatnie 65 milj. zł. (dodatnie 176 milj. zł.);

Szwajcarja: saldo ujemne 822 milj. fr. (ujemne 845 milj. fr.);

Czechosłowacja: saldo dodatnie 694 milj. koron cz. (dodatnie 888 milj. kor. cz.);

Szwecja: saldo ujemne 177 milj. koron (ujemne 2 milj. koron).

Salda ujemne zanotowały więc: Danja, Anglja, Francja, Holandja, Szwajcarja i Szwecja; dodatnie natomiast: Niemcy, Bułgarja, Finlandja, Polska i Czechosłowacja. Z krajów, które w ciągu roku 1935 zdołały się wydobyć z kleszczy salda ujemnego, zanotować należy tylko Niemcy, które z 285 milj. mk. w r. 1934 przeszły do 111 milj. salda dodatniego w r. 1935. Na szczególną uwagę zasługuje rozszerzenie się handlu zagranicznego Bułgarji, gdyż jest ono symptomem cechującem kraje rolnicze i surowcowe.

Na podstawie tych danych snuć można dalsze wnioski, które jednak uzyskają swą wartość w chwili, gdy znaj dziemy się w posiadaniu bilansów handlowych i reszty państw Europy i innych części świata.

Stopa procentowa

najwyższa w Polsce

(—) Jednym z czołowych hamulców polskiego życia gospodarczego jest drożyzna kapitału na rynku wewnętrznym. Na to zjawisko zwraca się uwagę przy każdej sposobności, lecz niestety czynniki decydujące jak dotąd nie wyjmują wosku z uszu, zdając czy nie zdając sobie sprawę z tego, ile szkód wlecze za sobą to anormalne zjawisko, nie spotykane w krajach rozważniejszego patrzenia w przyszłość. Jesteśmy w możności podać do wiadomości stopy procentowe, stosowane przy dyskoncie papierów krótkoterminowych w Polsce i w całym szeregu krajów. Stopa ta, biorąc za podstawę 100 zł. wynosi rocznie: w Anglji 0'57 zł., w Belgji 1'88, w Szwajcarji 2'44, w Szwecji 2'5, we Francji 2'78, w Niemczech 3'04, w Czechosłowacji 3'5, w Danji 3'5, w Japonji 4'38, w Polsce 8'7, w Jugosławji 9'0 zł. W szeregu wymienionych państw stoimy w wysokości stopy procentowej na przedostatniem miejscu, a bije nas tylko... Bałkan.

Nad skutkami drogiego kredytu nie będziemy się obszerniej zastanawiać, wolno jednak naprowadzić, że zmniejsza on między innemi zdolność konkurencyjną polskiego towaru na rynkach zagranicznych. Nierentowność kredytu w formie wysokiej stopy procentowej, pożera cały zysk z nadwyżką. Wszak oddawna wskazuje się na to, że lokowanie kapitału w kamienicach czynszowych zupełnie się nie opłaca, gdyż zyski z komornego są niższe od handlowej stopy procentowej.

Do tak wysoko oprocentowanego kapitału nikt nie ma pędu i — wybaczcie — zaufania. Stąd też kierownicy instytucyj finansowych śpią na pełnych kasach, do których nie zbliża się kredytowca. Trudno. Na zimno nikt nie będzie przykładał sobie brzytwy do gardła.

Rzemiosło a Fundusz Pracy

Zarząd Związku Izb Rzemieślniczych w Warszawie, rozpatrywał na ostatniem posiedzeniu sprawę stosunku rzemiosła do Fundnszu Pracy, stwierdzając, że Fundusz Pracy okazuje rzemiosłu bardzo nieznaczną pomoc, natomiast przez organizowanie warsztatów w obozach pracy panuje rozwój właściwych warsztatów rzemieślniczych.

W sprawie ustosunkowania się Funduszu Pracy do rzemiosła odbyły się konferencje w Naczelnej Dyrekcji Fun duszu Pracy. Na konferencjach tych przedstawiciele dyrekcji Funduszu Pracy wykazali wiele zrozumienia dla postulatów i projektów Związku, zmierzających do zniesienia bezrobocia w rzemiośle.

Kanał Sueski pracuje

Przez Kanał Sueski według ostatnich sprawozdań przepłynęło w roku ubiegłym 5.992 okrętów o ładunku 32.810.948 N. R. T. wobec 5.663 okrętów o ładunku 31,750.802 N. R. T. w roku 1934. Przyrost wynosi przeto 328 okrętów i 1,060.166 N. R. T. Zjawisko to związane jest wyłącznie z wojną włosko - abisyńską, co wynika choćby z tego, że ogólny przyrost wynoszący 1,113.093 t. zanotowany został dopiero w drugiem półroczu r. 1935, podczas gdy w półroczu piewszem, a więc w okresie przed wojną włosko-abisyńską zanotowano skurczenie transportów o 52.930 tonn.

Życie gospodarcze

— Wywóz drzewa z Polski w roku 1935 uległ w stosunku do roku poprzedniego dużemu zmniejszeniu. Ogółem wywiezionc 1.661.230 ton drewna i wyrobów drzewnych na sumę 150.814 tys. zł., gdy w r. 1934 — 1.912.267 ton, wartości 172.526 tys. zł. Spadek eksportu wynosi więc pod względem wartości 21.712 tys. zł.

— W ostatniej statystyce importu pomarańcz palestyńskich, Polska znajduje się na liście odbiorców na drugiem miejscu po Anglji. — W obecnym sezonie z Palestyny eksportowano do Polski do tej pory 113 tys. skrzynek pomarańcz. Widocznie stac nas na to...

— Produkcja hutnicza Czechosłowacji wynosiła (w tys. ton — w nawiasach dane za analogiczny okres 1934), w całym 1935 r. wyprodukowano surówki żelaznej 811 (600), stali 1.197 (853).

GIEŁDA

GIEŁDA PIENIĘŻNA

Lwów, dnia 27 stycznia

Obroty w dewizie Londyn
Dolar około zł. 5.23.25.

AKCJE.

Bank Polski 97.50.
Dolar w obrotach prywatnych: 5.23.

Lwów, dnia 27 stycznia.

WARSZAWA. 5 proc. poż. konwersyjna 59.25, 6 proc. poż. dolarowa 75.50, 4 proc poż. dolarowa 52.90, 7 proc. poż. stabilizacyjna 62.00 — 61.50 — 61.75.

DEWIZY I WALUTY

Belgja 89.30 89.48 89.12, Berlin 213.45 213.98 212.92, Holandja 360.15 360.87 359.43, Londyn 26.24 26.31 26.17, N. Jork kabel 5.25 i jedna czwarta 5.26 i pół 5.24, Paryż 35.00 i pół 35.07 i pół 34.93 i pół, Praga 21.96 22.00 21.92, Szwajcarja 172.55 172.89 172.21.

LONDYN. N. Jork 4.99 i trzy ósme. Paryż 74.90, Berlin 12.29 i pół. Amsterdam 7.28 i jedna czwarta, Bruksela 29.29 i pół Włochy 62.00, Szwajcarja 15.20 i pół, Kopenhaga 22.40, Sztokholm 19.39 i pół, Oslo 19.90 i pół, Praga 119 i pięć ósmych, Wiedeń 26.37, Warszawa 26.28.

ZURYCH. Paryż 20.30, Londyn 15.22 i trzy czwarte, N. Jork 3.04 i pół, Bruksela 52.00, Włochy 24.50, Amsterdam 208.95, Berlin 123.70, Sztokholm 78.52 i pół, Oslo 76.52 i jedna trzecia, Kopenhaga 68.00.

PARYŻ. Londyn 74.92, N. Jork 15.00, Bruksela 256.00, Włochy 121.30, Szwajcarja 493.00, Berlin 609.00.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Lwów, dnia 27 stycznia.

Na Giełdzie obroty prawie we wszystkich artykułach.

Pszenica, jęczmień, otręby, pszenne awansowały w cenie.

Tendencja naogół utrzymana, usposobienie ożywione.

Ceny loco Lwów.

Pszenica jednolita 18.00 — 18.25, Pszenica zbior. 17.25 — 17.50, Jęczmień browarniany 16.00 — 17.00, Jęczmień jednolity 13.75 — 14.00, Jęczmień przemiałowy 13.25 — 13.50, Jęczmień pastewny 12.00 — 12.25, Otręby pszenne grube 10.25 — 10.75, Otręby średnie 9.75 — 10.00.

Inne kursy niezmienione

Tragiczne cyfry

Katastrofalny stan zdrowotności

Dyskusja w sejmowej komisji budżetowej nad budżetem Ministerstwa Opieki Społecznej, obfitowała w ciekawe momenty i przyniosła bogaty materjał, rzucający jaskrawe światło i na nasze stosunki zdrowotne.

Referent tego budżetu poseł dr. Krawczyński, referując dział służby zdrowia, w takich nakreślił go barwach:

„Najlepszy obraz stanu zdrowia ludności dają wyniki poboru wojskowego. W ostatnich czasach komisje poborowe muszą odrzucać już prawie połowę powołanych do wojska, jako nienadających się do służby. W 3 proc. przyczyną jest jaglica, w 7 proc. — gruźlica, w 5 proc. — wady serca, w 20 proc. — zła budowa ciała. Największej powołanych do służby wojskowej odrzuca się z powodu złej budowy ciała na Podhalu. Jest to skutek nędzy i złego odżywiania. **Nadmierna umieralność matek i dzieci w Polsce jest nagminnem zjawiskiem. Wśród niemowląt w pierwszym roku życia w 1930 r. umierało 14'3 proc. W ostatnich czasach zakażenia i wypadki śmiertelne z powodu niedozwolonego i nielegalnego przerywania ciąży — wzrosły niepomiernie. Po miastach i miasteczkach powstały wprost fabryki uprawiające ten proceder. Konieczna tu jest energiczna ingerencja władz prokuratorskich".**

Onegdaj, omawiając na naszych łamach problem bezrobocia, zauważyliśmy, że gdy tę sprawę pozostawimy losowi, to wówczas w szybkim tempie spadnie nasz przyrost naturalny. Powyższe cyfry świadczą, że ślepy los, wspomagany niestety nieodpowiedzialną a zbrodniczą propagandą, już zbiera swój plon.

Poseł Krawczyński, pragnąc zapobiedz niedozwolonym praktykom, uszczuplającym nasz przyrost ludności, domaga się „energicznej ingerencji władz prokuratorskich". Słusznie. Ale to mało, bardzo mało. Główny środek walki z tą klęską, to wzmożenie tętna naszego życia gospodarczego i walka z amoralną propagandą. (Sta).

AKCJA POMOCY ZIMOWEJ DLA BEZROBOTNYCH W TARNOPOLU. Zarząd m. Tarnopola rozpoczął akcję zimową opieki społecznej nad bezrobotnymi, których liczba w Tarnopolu wynosi około cztery tysiące osób. Do rozdziału przydzielono z Funduszu Pracy 20 wagonów ziemników, 15 wagonówwęgla, 650 wagonów chleba. Uruchomiono dwie kuchnie do wydawania bezpłatnych obiadów i jedną kuchnię objazdową, dowożącą dla najbardziej potrzebujących gorącą kawę

Fałszywa gra

Stwierdziliśmy onegdaj na tem miejscu, że opinja publiczna wielu krajów nie zrozumiała należycie celów polityki angielskiej, zastosowanej wobec wojny w Afryce. Także w Polsce część prasy i opinji publicznej dała się wprowadzić w błąd przez subtelną grę dyplomacji i propagandy brytyjskiej.

Anglja — wbrew przyjętym zobowiązaniom — nie pozostawiła Włochom wolnej ręki w Etjopji, kierując się własnym interesem, a nie względami humanitarnemi, ani też doktrynerskim pacyfizmem. Zamiana Hoare'a na Edena była wynikiem różnic w zapatrywaniach starych i młodych konserwatystów — nie zaś ustępstwem na rzecz ideologji Ligi Narodów. Starzy konserwatyści, których reprezentantem był Hoare, nie uważali ekspansji włoskiej za fakt groźny dla imperjum kolonjalnego Anglji, natomiast młodsze koła partji konserwatywnej, reprezentowane przez lorda Edena, niepokoją się wogóle o los Wielkiej Brytanji, a imperjalizm Italji uważają za naruszenie równowagi politycznej.

Mimo te ważne racje, Anglja nie życzy sobie klęski Włochów, gdyż byłoby to niebezpieczną podnietą dla kolorowych mieszkańców jej własnych kolonij. Pragnie ona doczekać się wyczerpania sił po obu stronach walczących, aby móc narzucić im pokój według swojej koncepcji, zgodny z jej własnemi interesami.

Popierając Abisynję spoczątku wydatnie, obecnie zaś bardzo słabo, Anglja gra na zwłokę. Sankcyj naftowych przeciwko Włochom nie wprowadzono, na wojnę europejską nikt nie ma ochoty, ale propaganda angielska nie ustaje w szerzeniu atmosfery wrogiej wobec Włoch. Organizuje się presję moralną, aby w odpowiednim momencie wyzyskać ją dla odebrania narodowi włoskiemu owoców zwycięstwa.

Oczywiście, wolno Anglji prowadzić perfidną politykę, wolno jej zasłaniać własny interes kazaniami na temat sprawiedliwości i ludzkości. Dobrze robione moralizatorstwo jest skutecznym środkiem agitacji politycznej, którą Anglja — trzeba przyznać — uprawia w sposób iście artystyczny.

Ale jakże naiwni są ci, którzy wierzą w szczerość angielską! Ta część naszej prasy i opinji społecznej, która za dobrą monetę bierze dyskretną i pomysłową mistyfikację londyńsko-genewską, będzie miała wiele powodów do rozczarowania. Fałszywa gra Anglji nie jest u nas jeszcze dostatecznie rozpoznana i dlatego nastraja pewne koła społeczeństwa polskiego na fałszywą nutę. Sympatje obserwatorów wobec stron walczących są podzielone, jednakże opinja polska musi sobie jasno zdawać sprawę z prawdziwych intencyj i zamiarów polityki angielskiej. Odbiegają one daleko od idealistycznych pozorów

MIECZYSŁAW PISZCZKOWSKI.

Gdy Europejka poślubi Japończyka

Na uniwersytetach europejskich spotyka się młodych, kulturalnych Japończyków, nie różniących się poza skośnemi oczyma i żółtą cerą — niczem od swoich białych kolegów. Ale jakim jest ten zmodernizowany Japończyk, u siebie w domu, gdy po odbyciu studjów wraca do ojczyzny? Staje się tym samym Japończykiem, którym był jego ojciec i jego dziadek. Pokost europejski opada z niego, jak zużyta szafa natychmiast, gdy młody człowiek przekroczy progi rodzinnego domu.

Pewna młoda Francuska, która poślubiła poznanego w Europie Japończyka, w ten sposób opisuje swoje pierwsze wrażenie w kraju kwitnącej jabłoni:

„Mój mąż, którego w Paryżu poznałam jako europejskiego gentlemana, który posługiwał się ze swobodą nożem i widelcem, który wobec kobiet był uprzedzająco grzeczny, zmienił się tu, jak za dotknięciem różdżki czarodziejskiej.

Zasiadamy do posiłków przy niziutkim stole z czarnej laki, oczywiście na podłodze z podwiniętemi nogami. Służąca stawia przed nami maleńkie miseczki z japońskiemi potrawami narodowemi. Mój małżonek znosi ze spokojem, że służąca obsługuje go przedemną. Jemy ryż na sypko zapomocą pałeczek. Chociaż jesteśmy sami, wszystko odbywa się według tradycyjnego ceremonjału. Służąca klęczy opodal, wpatrzona w swojego pana, zrywając się na każde jego skinienie. W zupełnem milczeniu pijemy zieloną herbatę z kwiatu wiśni. Trzecie danie — to coś w rodzaju naszych „hors d'oeuvres", różne gatunki ryb, cieniuchne plasterki gęsi z pieczoną papryką, majonezy, mięso wielorybie, o smaku skoncentrowanego tranu. Następna potrawa, to słynne „Sosimi", kawałki surowej ryby, które mój mąż je z apetytem, maczając je w sosie ze soji. Potem sałata z ogórków, rzodkiewki i marchwi, mocno posolona i przyprawiona korzeniami. Na deser trzy truskawki w mleku kondensowanem. Świeże mleko i masło podaje się jedynie w restauracjach, na żądanie cudzoziemców.

Myślę, że do tej kuchni możnaby się przyzwyczaić z wyjątkiem może surowej ryby. Ala prawdziwą tragedją dla kobiety europejskiej jest brak dobrych fryzjerów. W tutejszych zakładach fryzjerskich siedzi się wprawdzie bardzo wygodnie w bujającym fotelu, ale wszystko czego się można spodziewać — to umycie włosów. Ondulacja nie jest tu wogóle znana, podczas gdy Chinki noszą już oddawna obcięte włosy, pięknie sfalowane trwałą ondulacją. A teściowa japońska! Nie wybaczy synowej nigdy jej błękitnych oczu, gdyby się nawet z największym wysiłkiem nagięła do tradycji. Młoda kobieta w Japonji niema swojej woli, nie ma swojego zdania. Poprostu milczy i słucha...

Spanie na matach, z twardym wałkiem pod karkiem, to też nie rozkosz.

Ciężko jest żyć z mężczyzną — konkluduje młoda kobieta — który inaczej śpi, inaczej je i inaczej siedzi".

Najpiękniejsze gliniańskie KILIMY sprzedaje tylko fabryczny skład

ST. GAŁANA, Lwów, Sykstuska 20 (róg Kościuszki) 332

Niskie ceny. Sprzedaż za gotówkę i na raty.

Przyjmuje się obligacje Pożyczki Narodowej.

Własne sklepy we wszystkich większych miastach.

JERZY MARJUSZ TAYLOR 20

JAD SŁOŃCA

(Ciąg dalszy.)

Zapytała zaraz pokojówkę o przewidywania jej co do utrzymania się na dłuższy czas tej pięknej słonecznej pogody, która, według przepisu doktora Ruckiego, miała wszakże być najważniejszym i bodaj jedynym czynnikiem w tem leczeniu klimatycznem, jakie przepisywał swemu pacjentowi. A śniada dziewczyna o ognistych oczach, nosząca dźwięczne imię Lerki, na to pełne niepokoju pytanie, które słyszała napewno już setki razy od gości, przybywających tu z Północy, wybuchnęła w odpowiedzi wesołym śmiechem, jakby to był jakiś dobry dowcip.

— O, proszę się nie obawiać, łaskawa pani — powiedziała pobłażliwie. — Toż mamy lipiec, a najstarsi ludzie nie pamiętają, aby w tym miesiącu padał deszcz w Dalmacji. Ani w lipcu, ani w sierpniu nie mamy tu deszczu nawet na lekarstwo. Dobrze jeszcze, że rankiem Pan Bóg daje obfitą rosę. Inaczej poschłyby wszystkie nasze piękne sady i winnice. Niech łaskawa pani będzie pewna, że młody pan użyje tu słońca dowoli. Byleby nie zanadto — dodała ostrzegawczo — bo nasze słońce bywa, proszę pani, nawet niebezpieczne. Nie można z niem żartować.

Pani Borkowa postanowiła uprzedzić o tem Pawła, który zagospodarowawszy się tymczasem w swoim pokoju, ubrany w strój kąpielowy, wyszedł na taras, tonący w powodzi słonecznego światła. Wyszedł boso, z pantoflami w rękach, ale przywdział je natychmiast, przekonawszy się, że beton tarasu piecze w podeszwy niczem kamienie, rozpalone w żywym ogniu. Przechyliwszy się przez balustradę, zobaczył, że podmurowanie tarasu tkwi bezpośrednio w morzu, dokąd schodziło się po kilku stopniach.

Na tarasie stało kilka budek, uplecionych z trzciny, w których można by lo usiąść wygodnie, chroniąc się od słońca. W tej chwili jednak żadna z nich nie była zajęta. Taras świecił pustkami. Nieliczni letnicy, goszczący w pensjonacie Schwartza, jedli już obiad w sali, mieszczącej się na parterze. Gwar rozmów dolatywał aż tutaj i można nawet było rozróżnić, że rozmawiano przeważnie po niemiecku.

Pawłowi jeść się nie chciało, miał natomiast ochotę wykąpać się w morzu, które wabiło go przeczystą, lazurową tonią swych wód. Wiedział, że nie jest tęgim pływakiem, wolał więc spróbować swych sił po raz pierwszy o takiej porze, kiedy nikt go nie mógł widzieć.

Wprędce jednak zauważył ku swemu rozczarowaniu, że nie jest sam. prując powierzchnię morza szybkiemi ruchami muskularnych rąk, jakiś pływak zmierzał prosto ku leżącemu na wodzie małemu drewnianemu pomostowi, połączonemu z tarasem zapomocą schodków. Płynął z wielką pewnością siebie, zagarniając wodę sprawnemi rzutami długich opalonych ramion. Widać było z każdego ruchu, że jest doskonale obeznany z niebezpiecznym, zdradliwym żywiołem i czuje się w wodzie, jak ryba. Włosy miał jasne, niemal złote i nieco przydługie. Nie nakrywał ich barwnym czepkiem gumowym, jak często czynią pływacy, przeszkadzały mu więc trochę i odrzucał je raz po raz z czoła, przyczem zdawało się, że krótkie te chwile wyzyskuje dla odpoczynku.

Wszystkie ruchy płynącego były tak przedziwnie harmonijne, tak opanowane i oszczędne, że Paweł mimowoli zapomniał o swem niezadowoleniu i przyglądał mu się z prawdziwą przyjemnością.

Pływący był już blisko. Dzieliło go może sześć, a może tylko pięć metrów od drewnianego pomostu. Jeszcze jedno, lub dwa uderzenia, i ramię pływaka powinno było dotknąć wilgotnych oślizgłych desek.

I nagle stało się coś nieoczekiwanego. Złota czupryna zniknęła pod powierzchnią, a Paweł widząc wszystko, dzięki niezmiernej przeźroczystości wody, zobaczył ze zdumieniem, że pływak opada szybko na dno. W pierwszej chwili pomyślał, że nieznajomy dał poprostu nurka. Niebawem jednak przekonał się, że jest w błędzie. Płynący tonął i w następnej sekundzie jak to zwykle bywa w takich wypadkach, woda wyrzuciła go na powierzchnię. Teraz wyglądał już zupełnie inaczej. Twarz miał bladą i oczy zamknięte, a całe ciało było nieruchome i sprawiało wrażenie, że lada chwila pogrąży się znowu pod wodą, tym razem już bezpowrotnie.

Na ten widok Paweł nie wahał się już dłużej i wskoczył natychmiast do wody, zapominając o swych poważnych brakach w umiejętności pływania. Ale umiejętność w chwili podniecenia przychodzi często sama. Tak było i teraz. Kilkoma niespodziewanie śmiałemi rzutami Paweł dotarł do tonącego i pochwycił go za ramię. Omdlała, prawie bezwładna głowa podniosła się zlekka i spojrzały na niego ogromne, ciemnobłękitne oczy, chłopięco naiwne i przerażone. (C. d. n.)

Pod prąd

Jak wróżyć z kart?

Od pewnego czasu chodzę jakiś nieswój, coś mi brakuje. Poprostu, szczerze powiedzmy, nie jestem pewny dnia i godziny. Nie wiem nigdy, zbudziwszy się rano, czy będę miał powodzenie w sprawach, tyczących się żeglugi morskiej i rolnictwa, czy należy starać się o protekcję osób wpływowych rano, czy też popołudniu, czy mam załatwić interes, mający pozostać w ukryciu i czy mogę liczyć na wzajemność u osób płci odmiennej.

To wszystko było dla mnie dawniej całkiem jasne i wiadome, dzięki znakomitym horoskopom astrologicznym p. Starża Dzierzbickiego w pewnym krakowskim dzienniku. Niestety zredukowano p. Starża Dzierzbickiego i skasowano tę najbardziej poczytną rubrykę w tym dzienniku. Znakomity astrolog musiał pewnie przejść do Pima.

Otrzymałem wczoraj z poczty świeżo wydaną książkę, niejakiego p. Juźmy, p. t. „Jak wróżyć z kart“. (Cena tylko 2 zł.). Mało znany naszemu ogółowi autor, na wstępie zaleca tę książkę:

...„ludziom słabym, niezdecydowanym, zrozpaczonym i nieszczęśliwym, którzy w dzisiejszych kryzysowych czasach szukając odpoczynku i sposobów na uspokojenie skołatanych nerwów, niewątpliwie znajdą dla siebie właściwy balsam we wróżbach tego dziełka“.

Następnie autor informuje, że „wróżenie z kart opiera się na zasadzie i rachunku prawdopodobieństwa, jak wogóle wszelkiego rodzaju przejawy psycho i metafizyczne“.

Potem następuje szereg fachowych porad, mogących nauczyć wróżenie raz na zawsze. Po przeczytaniu tej książki, każdy może się stać jasnowidzem i wróżbitą. Albowiem wszyscy będziemy już doskonale wiedzieli, co „drzemie w naszych sercach, co być musi, czego się nie spodziewamy, o czem myśliwy, jaki nastrój panuje w naszym domu, jak wygrać na loterji, a jak w karty“.

Jednem słowem — cudowna książka! Choćby już tylko dlatego, że za jedne dwa złote możemy się nauczyć, jak grać na pewniaka, bez żadnego ryzyka w karty, a szczególnie w trzy karty (o tem mówi cały rozdział) i jak wygrać miljon na loterji.

Epokowe to dzieło mistrza Juźmy, wydał... Dom Książki Polskiej! Doczekamy się jeszcze, że dla celów konkurencyjnych, Gebethner wyda w najbliższym czasie... „Sennik egipski“...

RYKSKI.

Czytajcie i rozpowszechniajcie „DZIENNIK POLSKI“

Jak Lwów się buduje?

Aktywność budowlana Lwowa, trzeciego z rzędu miasta Rzeczypospolitej, zasługuje na specjalne omówienie.

Ruch budowlany we Lwowie tak prywatny, jak i miejski związany jest bezpośrednio z pracami Urzędu Nadzoru Budowlanego Zarządu Miej., który wykonuje nadzór nad budownictwem na terenie Wielkiego Lwowa.

Statystyka ruchu budowlanego wskazuje, że akcja budowlana we Lwowie od r. 1932 wzrastała, a w roku 1935 wykazuje bardzo znaczne wzmożenie się w stosunku do lat poprzednich.

W roku 1935 wydano 540 pozwoleń na budowę nowych budynków, w tem 323 na budynki parterowe, 137 na jednopiętrowe, 42 na dwupiętrowe i 38 na trzypiętrowe, względnie wyższe. Ponadto wydano 396 pozwoleń na przebudowy, 52 na rozbudowy, 39 na nadbudowy, 269 na szyldy i reklamy, 70 na ogrodzenia, 119 na szopy i tymczasowe budynki gospodarcze, 10 na podrzędne budynki drewniane, 1 na stację benzynową, 8 na garaże, 2 na studnie, 4 na dźwigi i 313 na skanalizowanie. W roku 1935 wydano łącznie 1823 pozwoleń. W roku zaś 1934 wydano łącznie 1202 pozwoleń, a mianowicie 500 na nowe budynki (268 parterowe, 195 jednopiętrowe, 25 dwupiętrowe, 12 trzypiętrowe i wyższe), 164 na przebudowy, 30 na rozbudowy, 13 na nadbudowy, 255 na szyldy i reklamy, 11 na ogrodzenia, 25 na szopy i tymczasowe budynki gospodarcze, 4 na podrzędne budynki drewniane, 1 na stację benzynową i 199 na skanalizowanie.

W roku 1935 faktycznie wybudowano 212 parterowych budynków, 102 jednopiętrowych, 19 dwupiętrowych, 12 trzypiętrowych i wyższych, przebudowano 75 budynków, rozbudowano 15, oraz nadbudowano 17.

W roku zaś 1934 wybudowano faktycznie 221 budynków parterowych, 85 jednopiętrowych, 19 dwupiętrowych, 6 trzypiętrowych i wyższych, przebudowano 37 budynków, rozbudowano 7, oraz nadbudowano 11.

W roku 1935 przeprowadzono kanalizację 222 realności, podczas gdy w roku 1934 ilość przeprowadzonych kanalizacji wynosiła 143.

Z zestawienia statystyk wynika, że ruch budowlany wykazuje w r. 1935 silną tendencję zwyżkową odnośnie budynków większych. Ilość budynków jednopiętrowych wzrosła o około 20 proc., a jakkolwiek ilość budynków 2-piętrowych pozostała ta sama, wzrosła ilość budynków 3-piętrowych i wyższych o około 100 proc. Ponadto wzrosły przebudowy o około 100 proc, rozbudowy o około 100 proc., wreszcie nadbudowy o około 50 proc.

Odnośnie skanalizowania realności statystyka wykazuje, że w r. 1935 skanalizowano o około 60 proc. więcej realności, aniżeli w r. 1934.

Akcja budowlana na terenie m. Lwowa prowadzona jest tak z inicjatywy prywatnej, jak i Komitetu Rozbudowy miasta i rozwija się szczególnie intenzywnie w stronie południowej miasta, a mianowicie w okolicach Stillerówki, Góry Jacka, Kwiatkówki, Żelaznej Wody, Kulparkowa, jakoteż w szeregu ulicach śródmieścia. Ponadto podkreślić należy rozszerzenie się Kolonji Profesorskiej na Łyczakowie, budowę Kolonji Robotniczej na Sygniówce, a przedewszystkiem znaczny ruch budowlany na terenach objętych przez miasto po b. gminach przyłączonych.

Zaniedbany od szeregu lat stan wielu istniejących budynków, powodował konieczność wkraczania Urzędu Nadzoru Budowlanego i wydawania całego szeregu zarządzeń, zmierzających do wykonania robót, łączących się z bezpieczeństwem publicznem i sanitarnem, oraz wyglądem estetycznym miasta. — Chodziło tu tak o uporządkowanie statyczne i przeprowadzenie robót kanalizacyjnych, jakoteż odnowienie realności i należyte ujęcie reklam handlowych.

Zarząd miejski polecił i dopilnował w roku 1935 zburzenie 27 budynków, grożących zawaleniem, oraz usunięcie całego szeregu ruin, pozostałych po spalonych domach jeszcze z czasów wojny i walk o Lwów.

Rekordową jest ilość odnowionych w nakazach Urzędu Nadzoru Budowlanego fasad, która w roku bieżącym wyraża się cyfrą 622 (w r. 1934 cyfra ta wynosiła 188), co w dużej mierze przyczyniło się do uporządkowania wyglądu zewnętrznego miasta. Usunięto też szereg szpecących kiosków z ulic i placów miejskich, oraz wiele nieestetycznych reklam i wywieszek.

Na specjalne podkreślenie zasługują dalsze prace w dziedzinie podjętej przez prezydenta Drojanowskiego, akcji, zmierzającej do odsłaniania dawnej architektury Lwowa, jakoteż wzmocnienia stanu bezpieczeństwa budowli staromiejskich. Akcja ta prowadzona pod kierownictwem inż. Hełm-Pirgo, wskazuje na planowe przygotowanie podjętych robót. Dzięki tej inicjatywie, prowadzono w tym roku dalsze roboty w rynku lwowskim przez odsłonięcie szeregu pięknych fasad i rzeźb z czasów renesansu, baroka i rokoka, oraz odkryciu nowych, niezwykle wartościowych szczegółów gotyckich. Prace około odsłaniania dawnej architektury Lwowa rozszerzyły się w roku 1935 z rynku na niektóre ulice staromiejskie. W wyniku tej akcji zburzony został także od strony dziedzińca Konwentu OO. Bernardynów budynek gospodarczy i odsłonięto dalszą część murów obronnych, które to mury już w latach poprzednich dzięki zburzeniu t. zw. „fajerpikiety“ zostały częściowo od ul. Czarnieckiego odsłonięte.

Wymieniona akcja porządkowa ma nietylko duże znaczenie dla rozwoju i wyglądu zewnętrznego miasta, ale ponadto także znaczenie kulturalne.

Przyczyniła się ona również do zwiększenia ruchu w przemyśle budowlanym, stanowiąc przytem ważny czynnik w zwalczaniu bezroboci

———

Pięćdziesiąt lat automobilizmu

Na dzień 29. bm. przypada pięćdziesiąta rocznica skonstruowania pierwszego samochodu. Niemiecki wynalazca, Karol Benz uzyskał w roku 1886 patent na swoją maszynę, której model będzie można oglądać na berlińskiej wystawie samochodów. W oddzielnej hali tej wystawy zostanie przedstawiona ewolucja samochodu od roku 1886—1936 na oryginalnych modelach, oddzielnych częściach składowych samochodu, oraz ilustracjach. Wystawa będzie otwarta od 15. lutego do 1. marca i zgromadzi najnowsze eksponaty z dziedziny międzynarodowe automobilizmu.

Podczas gdy Karol Benz pracował w Mannheim nad konstrukcją swojego samochodu, niezależnie od tego Gottlieb Daimler uzyskał już w roku 1883 patent na pierwszy w świecie „szybkobieżny motor spalinowy“, zastosowany w roku 1885 do pojazdu dwukołowego. W rok później, udało się Benzowi puścić w ruch samochód i ku olbrzymiej sensacji urządzić próbną jazdę przez rynek w Mannheim. Odnośnie do tego wydarzenia czytamy w „Pamiętnikach“ wynalazcy:

„Przekonałem się, że moja maszyna jest czemś więcej jak tylko próbną konstrukcją, o znaczeniu doświadczalnem, teoretycznem. Posiada możliwości praktyczne i odegra prawdopodobnie rolę w życiu ekonomicznem naszego kraju. Te względy skłaniają mnie do starań o uzyskanie patentu“.

Dokument patentowy zaczyna się od słów: „Motor o popędzie gazowym nadaje się do poruszania mniejszych pojazdów kołowych i okrętów, mogących unieść ciężar od jednego do czterech osób“.

———

Trony królów w Brytanji

Nowy król Edward VIII. zasiada na tronie Wielkiej Brytanji. Nie trzeba brać tego dosłownie, nie trzeba przypuszczać, że ten tron królewski przenoszony jest z miejsca na miejsce przy wykonywaniu przez monarchę imperjum, liczącego 400 miljonów mieszkańców, swych obowiązków urzędowych.

Dla uniknięcia tej konieczności, królowie Wielkiej Brytanji posiadają nie jeden, lecz siedem tronów.

Najsłynniejszym i najstarszym z nich jest znajdujący się w opactwie Westminsterskim stołek dębowy, na którym królowie angielscy, począwszy od Edwarda I. (1272—1307) zasiadają podczas uroczystości koronacyjnych. Tron ten kazał sporządzić przed przeszło 600 laty z dębu szkockiego król Edward I. na pamiątkę zdobycia Szkocji i przyłączenia jej do Anglji.

Drugi tron królewski ze wspaniałym baldachimem znajduje się w izbie lordów. Na tronie tym, wysadzanym połyskującemi kryształami, zajmują miejsce królowie angielscy podczas ceremonji otwierania sesji parlamentu angielskiego. W garderobie zaś królewskiej izby lordów znajduje się jeszcze jeden, skromniejszy tron, na którym monarchowie zasiadają przy wdziewaniu szat ceremonjlanych, w których dokonywują otwarcia parlamentu.

Najwspanialszy i najkosztowniejszy tron królewski znajduje się w pałacu St. James i używany jest przez monarchów przy wielkich uroczystościach państwowych. Tron ten, jak również rozpięty nad nim baldachim, ozdobione są kamieniami drogocennemi wartości ogromnej.

Piąty tron stoi w pałacu Buckinghamskim, szósty zaś i siódmy — na zamku Windsorskim. Ostatni z nich, całkowicie wyrzeźbiony z kości słoniowej, jest darem, złożonym koronie angielskiej przez jednego z maharadżów hinduskich.

Poza temi jednak siedmiu tronami królewskiemi, monarchowie Wielkiej Brytanji posiadają jeszcze tron cesarski, znajdujący się w stolicy Indji wschodnich, mieście Delhi, a na którym zasiadają, gdy koronowani są na casarzów Indji

Nowoczesny Ahaswerus

Mr. Filip Ross był policjantem w południowej Afryce, w roku 1928 brał on udział w polowaniu na lwy, urządzonem w głębi Afryki. Podczas polowania zapędził się gdzieś daleko sam, bez towarzyszy i oko w oko spotkał się z królem pustyni. Wynik spotkania był taki, że po pół godzinie towarzysze znaleźli mr. Rosse straszliwie okaleczonego, broczącego krwią i zupełnie nieprzytomnego.

Po kilkumiesięcznej kuracji rany się zagoiły zupełnie. Mr. Ross był jednak nerwowo zupełnie wyczerpany tem przeżściem. Lekarz kazał mu rzucić służbę.

— Jeżeli chce pan wyzdrowieć i przyjść zupełnie do siebie, musi pan dużo przebywać na świeżem powietrzu, używać dużo ruchu, dużo chodzić, — powiedział mu lekarz.

Mr. Ross wziął sobie słowa lekarza bardzo do serca. Rzucił służbę i postanowił ściśle wypełnić wskazówki lekarza; lekarz zalecił mu piesze wycieczki, więc ruszył na taką „wycieczkę“.

Wycieczka trwa do dnia dzisiejszego, ms. Ross puścił się w wędrówkę naokoło świata i do dnia dzisiejszego przeszedł pieszo czterdzieści tysięcy mil angielskich.

Ten wędrowny tryb życia tak podoba się angielskiemu policjantowi, że nie zamierza go wcale zmienić.

— Kto chce mieć rzeczywiście zdrowe nerwy, powinien zwiedzać ziemię piechotą — powiedział on pewnemu dziennikarzowi — póki mi sił starczy, nie osiądę nigdzie na stałe, życie dopiero wtedy wydaje nam się piękne, kiedy przy pomocy własnych nóg poznajemy piękno ziemi.

———

OD ADMINISTRACJI

Przypominamy pp. prenumeratorom zamiejscowym, że w niedzielę i święta urzędy pocztowe wydają zgłaszającym się „Dziennik Polski“ w godz. od 9 do 11 rano.

Wiadomości bieżące

28 stycznia 1936

Wtorek

Juljana b., Walerego
Jutro: Franciszka
Wschód słońca 7·25
Zachód „ 16·13

REPERTUAR TEATRÓW MIEJSKICH.

TEATR WIELKI.

Wtorek, dnia 28 b. m. godz. 8-ma wiecz. Ab. 6. Występ J. Kulczyckiej — „Przygoda w Grand Hotelu".

Środa, dnia 29 b. m. godz. 8-ma wiecz. Ab. 9. Występ Ireny Solskiej „Wachlarz Lady Windermere".

Czwartek, dnia 30 b. m. godz. 8-ma wiecz. Ab. 9. Występ Ireny Solskiej „Wachlarz Lady Windermere".

Piątek, dnia 31 b. m. godz. 8-ma wiecz. Ab. 6. Występ J. Kulczyckiej „Przygoda w Grand Hotelu".

Sobota, dnia 1 lutego, godz. 8-ma wiecz. Ab. 9. Występ Ireny Solskiej „Wachlarz Lady Windermere".

85 zł.
serwisy porcelanowe na 12 osób
poleca
Kazimierz LEWICKI Lwów pl. Marjacki 10

TEATR ROZMAITOŚCI.

Wtorek, dnia 28 b. m. godz. 8-ma wiecz. Ab. 9. Występ Ireny Solskiej. „Wachlarz Lady Windermere".

Środa, dnia 29 b. m. — nieszynny.
Czwartek, dnia 30 b. m. — nieczynny.
Piątek, dnia 31 b. m. — nieczynny.
Sobota, dnia 1 lutego — nieczynny.

CYGANERJA
Five O'cloki w czwartki i soboty od 7—9 zł. 1·—
25 **w niedziele od 5—8 zł. 2·—**

KINOTEATRY.

APOLLO: „Amok".
ATLANTIC: „Marja Baszkircew" (Tagebuch der Geliebten).
CASINO: „Gabinet Figur Woskowych" — Film kolorowany.
CHIMERA: „Burza nad światem".
COLLOSEUM: „W poszukiwaniu miłości" oraz rewja.
GRAŻYNA: „Jaśnie pan szofer" — Bodo, Benita — Fertner.
KOPERNIK: „Noc weselna" z Anną Sten i Gary Cooperem.
MARYSIEŃKA: „Zamach w kasynie".
MUZA: „Ulica szaleństw".
PALACE: „Chińskie Morza" — Wallace Beery, Jean Harlow, Clark Gable
PAN: „Jestem zbiegiem".
PAX: „Biała lilja" i aktualności
RAJ: „Dwie sieroty".
STYLOWY: „Manewry milosne" i rewja American - bar.
ŚWIT: „Dwie sieroty".
TĘCZA: „Tygrys Pacyfiku" oraz dodatki.
TON: „Z pamiętnika Charlie Chana", z Warnerem Olandem.
UCIECHA: „Tajemnica zamku Lebanon" i rewja.

PELERYNKI
lisy, zarękawki, czapki, najgustowniej wykonuje
MAGAZYN i PRACOWNIA FUTER
KAROLA SCHÜRERA
Lwów, Senatorska 11 a. Telefon 269-56

— **TEATR WIELKI:** Dziś we wtorek, dnia 28 b. m. jedno z ostatnich przedstawień ulubionej przez Lwowian operetki: — „Przygoda w Grand Hotelu" z Janiną Kulzycką. Obsada premjerowa.

Jutro we środę: „Wachlarz Lady Windermere", przeniesiony z tem dniem do Teatru Wielkiego.

— **TEATR ROZMAITOŚCI:** Dziś, we wtorek, dnia 28 b. m. „Wachlarz Lady Windermere". W głównej roli jedna z największych tragiczek polskich Irena Solska. — Jutro w środę, — nieczynny.

— **„PEER GYNT" JUŻ W NASTĘPNYM TYGODNIU W TEATRZE WIELKIM:** Już w następnym tygodniu w Teatrze Wielkim odbędzie się premjera nieśmiertelnego dzieła H. Ibsena: „Peer Gynt". Reżyserję całości objął Konstanty Tatarkiewicz, kostjumy oraz dekoracje planuje Andrzej Pronaszko — stroną muzyczną natomiast kierować będzie Jakób Mund.

Postać „Peer Gynta" kreuje Tadeusz Białoszczyński.

— **VI. KONCERT SYMFONICZNY FILHARMONJI LWOWSKIEJ:** VI. Koncert Filharmonji Lwowskiej odbędzie się w Teatrze Wielkim w niedzielę, dnia 2 lutego. — Dyryguje świetny kapelmistrz operowy Józef Lehrer. Jako solistka wystąpi po raz pierwszy we Lwowie, najwybitniejsza pianistka rumuńska Irma Doliwo - Aronovici, która odegra z orkiestrą koncert c-moll Rachmaninowa.

Program oskiestralny, o prawie europejskim pokroju, obejmuje: 1) Sołtysa opowieść ukraińską, 2) ZoltanaK odavego Tańce z Maroszeka... oraz 3) Fr. Liszta wspaniałą symfonję „Faust". W symfonji tej finał chóralny odśpiewany zostanie przez połączone chóry męski Echa Macierzy i Medyków Weterynarji. Solo tenorowe wykona operowy artysta Franciszek Badlewicz. Ceny miejsc popularne.

— **REDUTĘ ARTYSTÓW „TEATR NA PALECIE" NA POMOC ZIMOWĄ DLA BEZROBOTNYCH,** urządzają artyści miejskich teatrów lwowskich wraz z Związkiem Artystów Plastyków dnia 8-go lutego w salonach „Cyganerji". Będzie to zabawa prawdziwie atrakcyjna i pełna niespodzianek, oraz beztroskiego humoru. Niech każdy zatem zarezerwuje swój wieczór dnia 8-go lutego, aby pójść na Redutę Artystów.

— **RADJOWY KONCERT MUZYKI KAMERALNEJ.** Polskie Radjo nadaje 28 b. m. o godz. 18.00 koncert muzyki kameralnej, w którym wykonane zostaną dwa utwory współczesne: kompozycja włoskiego kompozytora Wilff - Ferrari'ego, oraz polskiego kompozytora, który ostatnio, zwłaszcza w Muzycznym Festivalu tegorocznym w Pradze, zyskał duży rozgłos zagranicą, Bolesława Woytowicza. Odegrane będą: Ferrari'ego „Idillio" — Concertino op. 15 na obój i fortepian oraz Woytowicza — Trio na flet. Wykonawcami będą: Snieckowski, Sulikowski, Rudnicki, Bartnicki i Szulc.

— **„MINUTY LITERACKIE".** W ramach lwowskich radjowych „Minut literackich" usłyszą radjosłuchacze dziś, we wtorek nowelę młodego literata lwowskiego, Włodzimierza Turzańskiego p. t. „Bandyci". Początek audycji o godzinie 22.48.

— **„BEATRYCZE GROTTGERA"** Prof. Stefan Marja Pikor, nakreśli radjosłuchaczom sylwetę Wandy Monne, Beatrycze Grottgera. Prelekcja — dziś o godzinie 19.00.

— **WYSTAWA OBRONY LWOWA** otwarta codziennie od godz. 10 do 2-giej a w niedzielę także popołudniu od 4 do 7-ej.

— **NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE WE LWOWIE ZA KRÓLA WIELKIEJ BRYTANJI.** Staraniem kolonji angielskiej we Lwowie, przy współudziale Konsulatu angielskiego, odbędzie się dziś we wtorek 28 b. m. uroczyste nabożeństwo żałobne za zmarłego Króla Wielkiej Brytanji Jerzego V — w kościele ewangielickim o godzinie 16-tej.

Na nabożeństwo zostali zaproszeni przedstawiciele władz, konsulowie państw zagranicznych, akredytowani we Lwowie i in.

W Konsulacie angielskim we Lwowie składane były w dalszym ciągu kondolencje. — Poza przedstawicielami władz rządowych i Konsulami państw zagranicznych we Lwowie, wyrazy współczucia złożyli: ks. biskup grecko - katolicki Budka, członkowie zarządu Egzekutywy sjonistycznej z prezesem Schmorakiem, dalej przedstawiciele organizacyj gospodarczych, Izba przemysłowo - handlowa i in.

— **SŁUŻBOWY WYJAZD DOWÓDCY O. K. VI.** Dowódca O. K. VI. gen. Litwinowicz, wyjeżdża dziś w sprawach służbowych na kilka dni do Warszawy.

— **PRZENIESIENIE W SĄDOWNICTWIE.** P. Minister sprawiedliwości przeniósł s. s. gr. Jana Graffa z Czortkowa do Sambora.

— **W TYGODNIU POMOCY NA RZECZ BEZDOMNYCH LWOWA** w dniach od 1 do 7 lutego, zbierać będzie Obyw. Komitet Pomocy Zimowej, odzież, bieliznę, obuwie dla najbiedniejszych. W dniach wymienionych, specjalne komisje przy udziale przedstawicieli miejscowych urzędów dzielnicowych i opiekunów społecznych, odwiedząc będą domy i zbierać dary, które należy wcześniej przygotować.

Przeszukajmy szafy, a znajdziemy napewno niejedną rzecz dla nas bezużyteczną, która będzie cennym darem dla tych, którzy nie mają w co przyodziać siebie i swoje dzieci.

— **ZBIÓRKI PIENIĘŻNE I ODZIEŻOWE MIEJSKIEGO KOMITETU OPIEKI POZASZKOLNEJ.** W listopadzie ub. roku Miejski Komitet Opieki Pozaszkolnej przy pomocy Urzędów dzielnicowych, zorganizował i przeprowadził na terenie Lwowa zbiórkę odzieżową i pieniężną po domach. Zebraną odzież, po dezynfekcji naprawiono lub przerobiono do użytku dzieci. — Zbiórka odzieżowa dała bardzo dobry rezultat tak pod względem ilości, jak i jakości ofiarowanych rzeczy. Ogółem zebrano 1842 sztuk bielizny, odzieży i obuwia, z czego tylko 98 sztuk, t. j. około 5 procent, nie nadawało się do normalnego użytku, to też przeznaczono je do innych celów (na szmaty do kuchen, chodniki, względnie łatanie innych sztuk.

Gotówki zebrano 1.554 zł. 01 gr., koszt zbiórki wyniósł 13 zł. 56 gr., czysty dochód — 1.540 zł. 45 gr.

Za piękny rezultat zbiórki, składa M. K. O. P. paniom i panom, którzy podjęli się tej ciężkiej pracy, oraz wszystkim ofiarodawcom, serdeczne podziękowanie.

Tych wszystkich, którzy chcieliby ofiarować coś z odzieży, a do których wysłańcy Komitetu nie dotarli, Komitet zawiadamia, że wszelkie dary przyjmuje się codziennie w biurze sekcji odzieżowej Komitetu przy ul. Skarbkowskiej 26, III. p. w godzinach 8—15 (3-ciej pop.), względnie ofiarodawca zechce zatelefonować do biura M. K. O. P. Chorążczyzna 22, II. p., tel. 107-81, a delegat Komitetu zgłosi się po odbiór pod wskazanym adresem.

W dniu 22. grudnia ub. roku Komitet przeprowadził zbiórkę pieniężną na ulicach miasta, która przyniosła 568 zł. 74 gr. — W okresie świąt zebrano pod choinkami M. K. O. P. kwotę 148 zł. 44 gr. Razem więc zebrano 717 zł. 18 gr., wydatki wyniosły 27 zł., czysty dochód — 690 zł. 18 gr.

Wczoraj odbyła się zbiórka uliczna, której wynik podamy w najbliższym czasie.

Jednocześnie przypominamy, że opłata miesięczna za obiad jednego dziecka wynosi 4 zł. 50 gr. Każdy ofiarodawca tej kwoty, przyczynia się do ulżenia doli jednego dziecka ubogiego, zapewniając mu codzienny zdrowy i pożywny obiad przez przeciąg jednego miesiąca.

— **BIEDERMEIER WE LWOWIE.** Wystawa tej epoki, urządzona w salach m. Muzeum przemysłu artystycznego, ul. Hetmańska 20, cieszy się dużem zainteresowaniem. Dowodem frekwencja zwiedzających, wśród których były czołowe osobistości naszego miasta. — Wobec zgłoszeń prywatnych posiadaczy, wraz z księżną Lubomirską Eleonorą na czele, powiększono wystawę o jedną salę, zgłoszenia napływają dalej. Wystawa otwarta także popołudniu od 17-tej do 19-tej godziny.

— **STANISŁAWA KORWIN - SZYMANOWSKA,** znakomita śpiewaczka wystąpi w Kasynie i Kole Literacko - Artystycznem, we wtorek, 28-go b. m. o godz. 20-tej. W programie pieśni i arje Mozarta, Scarlattiego, Schuberta, Schumanna i K. Szymanowskiego. Bilety w cenie od 3 zł. do 70 gr. do nabycia w przedstrzedaży w Magazynie nut G. Seyfartha, ul. Akademicka 6, w dniu odczytu od godziny 18-tej przy kasie w Kasynie i Kole Literacko - Artystycznem.

— **ZEBRANIE NAUKOWE ODDZIAŁU LWOWSKIEGO POL. TOW. HISTORYCZNEGO,** odbędzie się w piątek dnia 31 b. m. o godzinie 18 w Seminarjum Historycznem Pol. U. J. K. ul. Mickiewicza 5 a, III. p. Na porządku dziennym: 1) dr. Feliks Pohorecki: Polski Słownik Biograficzny. 2) dr. Kazimierz Tyszkowski: Księga jubileuszowa o Batorym.

— **ZARZĄD KOŁA HARCERZY Z LAT 1910—1918** we Lwowie, zawiadamia b. skautów i harcerzy z lat 1910—18, że dalsza rejestracja, odbywa się w środy i piątki od godziny 18—19-tej w lokalu Koła, Lwów, ul. Kurkowa 12, I. p. oraz podajemy do wiadomości, że Zjazd byłych skautów projektowany jest na maj b. r.

—**WALNE ZGROMADZENIE CZŁONKÓW TOW. ZAGRÓD DLA POLSKICH INWALIDÓW** im. Tadeusza Kościuszki, odbędzie się w dniu 11 lutego b. r. o godzinie 17-tej w sali dyrekcyjnej Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego przy ul. Kopernika l. 4, ze statutowym porządkiem dziennym.

W braku przewidzianego statutem kompletu, odbędzie się następne Walne Zgromadzenie w tym samym dniu i w tem samem miejscu o godzinie 17.30, bez względu na ilość uczestników.

Jak pracują nasze przedmieścia lwowskie?

Co się dzieje na Lewandówce?

(—). Mało kiedy do wiadomości miasta dochodzi to, jak pracują nasze lwowskie przedmieścia. Mimo, iż włączono je w granice t. zw. Wielkiego Lwowa, stanowią one do dziś jakby odrębne ośrodki, mające swe potrzeby, smutki i radości, swój trud zbiorowy i swą wolę gromadną. Takiem odrębnem a jednak bujnem życiem żyje: Sygniówka, takiem tętni Lewandówka, takiem wibruje Zamarstynów. Łyczaków itd.

Administracyjnie złączone, kują jednak przedmieścia swe własne ścieżki z troską, by włączyły się one w ogólny nurt życia kulturalnego, politycznego, społecznego i gospodarczego Lwowa.

W niedzielę, dnia 26. bm. mieliśmy sposobność przypatrzenia się zbiorowemu życiu na Lewandówce. Przedmieście to, które, że się tak wyrazimy, dzierży straż nad głównym, kolejowym dworcem lwowskim, bogato zapisało się w dziejach dni listopadowych r. 1918.

Przedmieście to żyje do dziś swą tradycją przedwojenną, która od czasu do czasu przypominała się nawet w piosenkach lwowskich.

Ale Lewandówka wczorajsza i Lewandówka dzisiejsza — to niebo i ziemia. I drogi i chodniki i jako takie oświetlenie i połączenie autobusowe z tramwajem 3 i... no jest jeszcze wiele do zrobienia, by Lewandówce nadać odpowiedni wygląd, a dużo w tym wypadku zdziałać może Dyrekcja kolejowa, która jest głównym lokatorem tego przedmieścia. Ale o tem kiedyś osobno.

Więc żyje Lewandówka i nosi się z zamiarem wybudowania własnego kościoła, gdyż obecny drewniany kościółek, zbudowany w r. 1923 jest za szczupły, gdyż parafja liczy ponad 8000 dusz, a obecna świątynia pomieścić zdoła zaledwie 500 wiernych. Na czele akcji stanął ruchliwy ks. proboszcz Pokrywka, a przy nim cały komitet, w którym zgłosili swą pomoc czołowi obywatele Lewandówki.

W niedzielę Komitet ten urządził w salach miejscowego T. S. L. opłatek — dla wszystkich wiernych. To też przybyło około 600 osób. By się jednak pomieścić, dwa razy zmieniano się przy stole. Życzenia obecnym złożył ks. proboszcz Pokrywka, któremu towarzyszył ks. Smereka. Wśród obecnych zauważyliśmy p. dyr. Kaczmarczyka wraz z żoną, kom. Pacierskiego, dyr. szkoły Schimanka, dyr. Długosza i innych.

Po uroczystem przełamaniu się opłatkiem i herbatce, zebrali się wszyscy w sali głównej gmachu T. S. L. i do zebranych przemówili ks. proboszcz Pokrywka, a dłuższe przemówienie na temat roli przedmieść polskich Lwowa zarówno pod względem narodowym, jak i gospodarczem, wygłosił red. Kanarowski. Wywody mówcy przyjmowano gromkiemi oklaskami.

Całość wieczoru wypełniły produkcje doskonałego zespołu muzycznego pod batutą dyr. Długosza, popisy taneczne dzieci, monologi i udatny obrazek sceniczny. Nad stroną artystyczną czuwali dyr. szkoły Schimanek i nauczycielka pani Szymańska.

Po produkcjach przy żywej muzyce rozpoczęto zabawę towarzyską.

Lewandówka związaną jedną nicią przewodnią, spędziła niedzielę ubiegłą pod znakiem swego przedmieścia.

PORADY PRAWNE

CZY WOLNO UŻYWAĆ CUDZEJ FIRMY DO OZNACZANIA WYROBÓW SWEGO PRZEDSIĘBIORSTWA. Firma światowej sławy S., wyrabia produkty czekoladowe i sprzedaje je pod znakiem ochronnym S., zarejestrowanym dla fabrykatów czekolady. Dwaj kupcy H. i N. wyrabiali mydło niepierwszorzędnej jakości i zaopatrywali to mydło takim samym znakiem S i sprzedawali je w różnych miejscowościach w Małopolsce. Gdy sprawa znalazła się w sądzie, H. i N. bronili się tem, że w myśl rozporządzenia o ochronie wynalazków, wzorów i znaków towarowych, ochrona znaku przysługuje tylko towarom, do jakich znak był zgłoszony, w tym wypadku wyrobom czekoladowym, a nie mydlarskim. Sąd tego tłumaczenia nie uwzględnił, stwierdził, że pozwani kupcy świadomie wypuszczali wielkie ilości mydła niepierwszorzędnego gatunku pod znakiem S., co sprzeczne jest z przepisami o używaniu firmy i ponadto z dobremi obyczajami i uczciwością kupiecką i skazał H. i N. na zaprzestanie używania znaku S. i zapłacenie odszkodowania i pokutnego w kwocie 1000 zł.

PRAWIDŁOWOŚĆ KSIĄG HANDLOWYCH. Najwyższy Trybunał Administracyjny orzekł, iż księgi handlowe nie mogą być uznane za nieprawidłowe, gdy inwentarz nie jest wpisany do osobnej księgi i gdy brak jest bilansu zamknięcia.

Prawidłowość ksiąg handlowych nie może być kwestjonowana również wówczas, gdy na część zakupionych towarów kupiec nie posiada faktur dostawców, lecz wpisy do ksiąg dokumentuje kopjami wysyłanych przez siebie dostawcom rozliczeń. — Powyższe orzeczenie N. T. A. podało Ministerstwo skarbu urzędom skarbowym do wiadomości i stosowania.

— **KOŁO PAŃ KLUBU S. T. SPIESZY NĘDZY Z POMOCĄ.** Koło Pań Klubu Społeczno - Towarzyskiego Dzielnicy VI we Lwowie, ul. Głęboka 5, podaje do wiadomości, że w miejsce projektowanej gwiazdki dla najbiedniejszej dziatwy Dzielnicy VI-tej, przeznaczyło czysty dochód w kwocie 110.— zł., uzyskany z imprezy towarzyskiej, urządzonej staraniem Koła w dniu 23 listopada 1935 r., na doraźną pomoc dla rodzin ze sfer inteligencji, żyjących w istotnie opłakanych warunkach.

W wykonaniu powyższej uchwały, zakupiło Koło Pań za wymienioną kwotę 110 zł. artykuły spożywcze, jak cukier, kawę, herbatę, mąkę i t. d., któremi obdzieliło przed kilku dniami w równych ilościach 10 rodzin.

— **NOWE WŁADZE ZWIĄZKU PEOWIAKÓW, ODDZIAŁ LWÓW.** Onegdaj odbyło się Walne Zebranie Peowiaków, Oddział Lwów. Po zagajeniu przez prezesa rotm. Alfreda Rapackiego, wybrano na przewodniczącego Inż. Pilata. Złożone sprawozdanie i szeroka dyskusja wykazały czynny udział Związku, jakoteż i członków P. O. W. w życiu społecznem, kulturalnem i organizacyjnem na terenie Lwowa. Ustępującemu Zarządowi udzielono jednogłośnie absolutorjum, poczem wybrano Zarząd w następującym składzie:

Prezes mjr. Dr. Dąbrowski Józef, wiceprezes mgr. Rowicki Bolesław, członkowie: sędzia Pichler Wilchelm, mgr. Rożkiewicz Leon, Pawlikowa Zofja, rotm. Rapacki Alfred, Dr. Kurzeja Bronisław, Staniek Marjan, rotm. Lasota A.

Po wyborach odbył się w salach Kasyna oficerskiego 40 p. p. opłatek peowiacki, który zgromadził około 100 osób m. in.: najstarszych Peowiaków jak: ks. O. Kosma-Lenczewski b. kapelan I Brygady, płk. Gigiel Maleczowicz i mjr. Mirski Walewski.

— **STANISŁAWA KORWIN - SZYMANOWSKA,** jedna z najznakomitszych naszych śpiewaczek estradowych, odśpiewa we wtorek, dnia 28 b. m. o godz. 20-tej w Kasynie i Kole Literacko - Artystycznem pieśni i arje Mozarta, Scarlattiego, Schuberta, Schumanna i K. Szymanowskiego. Wykwintna interpretacja pieśni, wysoki artyzm wykonania i głos bogaty w najprzeróżniejsze odcienie, ściągnie niewątpliwie bardzo liczną publiczność do sali Kasyna i Koła Literacko - Artystycznego. Bilety w cenie od 3 zł. do 70 gr. do nabycia w przedsprzedaży w Magazynie nut G. Seyfartha, ul. Akademicka 6, — w dniu koncertu od godz. 18-tej przy kasie w Kasynie i Kole Lit. - Art.

— **KTO CHCE ZROZUMIEĆ, CZEM JEST FLOTA WOJENNA** dla bezpieczeństwa narodowego — niech oglądnie film p. tyt. „Burza nad światem" wyświetlany w kinie „Chimera".

DWA ZDERZENIA ULICZNE.

(a). Antoni Przechaczyn, szofer (ul. Żółkiewska l. 113), stojący ze swą autodorożką na ul. Brajerowskiej, wyjeżdżając ze stanowiska, cofał się tyłem wozu na jezdnię i wówczas nadjechał motocyklem szeregowiec Ochimko i uderzył skrzydłem przyczepki o tylną oś autodorożki. Wypadku w ludziach nie było.

Drugi wypadek wydarzył się w najbliższej okolicy. Ul. Kazimierza Wielkiego w kierunku ul. Legjonów przejeżdżał samochód ciężarowy nr. 91382, który podążał bardzo szybko i wbrew przepisom jechał lewą stroną jezdni. Po drodze skutkiem tego najechał na wóz ogrodnika Stanisława Szanińskiego (ul. Gospodarska i. 29) i znacznie go uszkodził. Szofer samochodu ciężarowego, łamiący w biały dzień przepisy i powodujący wypadek uliczny, niewątpliwie pociągnięty zostanie do odpowiedzialności.

ARESZTOWANIE ULICZNEGO OSZUSTA.

(a). W ciągu ubiegłego tygodnia donosiliśmy kilkakrotnie o występach nieznanego oszusta, który „sprzedawał" po ulicy swetery w ten sposób, iż zbliżał się do przechodzącej kobiety i strojąc tajemniczą minę, oświadczał półgłosem, że ma na sprzedaż sweter, pochodzący z licytacji i może go sprzedać po taniej cenie. Żądał tylko 2 zł., wobec czego ofiary brały się na zręcznie zarzuconą wędkę. Oszust po otrzymaniu pieniędzy chował pakiet ze swetrem do teczki, z której wyjmował inny, zawierający jakieś szmaty. Po takiej oszukańczej transakcji, zanim oszukana kobieta zdołała zaglądnąć do pakietu, znikał czemprędzej. W dniu wczorajszym oszust w osobie Chaima Schwarza (pl. Zbożowy l. 2) został aresztowany.

Jak pracuje wieś polska pod Lwowem?

W pierścieniu polskich wiosek, okalających bohaterską stolicę Małopolski Lwów, leży nad rzeczką Żuberka wieś polska Wołków lwowski, której ludność jako do kolonji za Kazimierza Wielkiego z Wielkopolski na kresy sprowadzoną została. Od XV. wieku Wołków posiada kościół parafjalny, w czasach przedrozbiorowych zaliczano go do rzędu miasteczek, którego rozmaici rzemieślnicy zasilali swojemi wyrobami całą okolicę, a szkoła parafjalna kształciła mieszkańców całej parafji. Po rozbiorze Polski szkoła zamienioną została na szkołę niemiecką elementarną. Toteż analfabetyzm nawet między najstarszymi nie istnieje, cała wioska wyróżnia się znacznie od swoich sąsiadów pod każdym względem.

Na długie lata przed wojną posiadał Wołków Kółko rolnicze, Kasę Raiffaisena, czytelnię TSL, które pięknie się rozwijały. W ostatnim roku praca społeczna TSL na nowe skierowała się tory: w Wołkowie jakoteż na terenie całej parafji znacznie się wzmogło życie narodowe i ruch społeczno-oświatowy. Dzięki staraniom obecnego przewodniczącego koła TSL imienia Marsz. Piłsudskiego, w dwóch gminach o mniejszości polskiej w Tołszczowie i Kuchajowie zorganizowano półkolonje wakacyjne, gdzie przeszło 60 dzieci przedszkolnych przez dwa miesiące otrzymywało wychowanie narodowe co bardzo dodatni wpływ wywarło nawet na najobojętniejszych. Na zimową porę Zarząd koła TSL pomyślał o pomocy materjalnej. Każda czytelnia w parafji otrzymała znaczną ilość ubrań, obuwia, płaszczów do rozdziału pomiędzy najbiedniejsze dzieci członków czytelni.

Miesiące zimowe, gdzie praca na polu ustała, lud wiejski bardzo pożytecznie spędza w czytelniach i świetlicach. Czytelnia wołkowska jak i cała gmina dzień wskrzeszenia Polski bardzo uroczyście obchodziła, urządzając piękną akademję w obszernej klasie szkolnej.

W niedzielę 17 listopada młodzież Wołkowa oddała hołd patronowi młodzieży św. Stanisławowi udatną akademią, na którą składały się referat, wygłoszony przez jednego z młodzieńców i deklamacje, które przeplatał pieśniami chór młodzieży męskiej pod kierownictwem ks. katechety Kuchty.

Na okres świąt przygotował kierownik szkoły p. Johann ośmiu przebranych kolędników „z kozą", którzy odwiedzając domy po kolendzie, zbierali datki na cele oświatowe.

W dzień trzech Króli odbył się opłatek członków czytelni, na który w komplecie zebrała się cała rodzinka TSL ze swoim przewodniczącym ks. kanonikiem Gieszczyńskim; poświęciwszy dary Boże, ks. kan. Gieszczyński serdecznie do członków przemówił a łamiąc się opłatkiem z każdym z osobna, składał wiele bardzo przyjemnych życzeń. Na program składały się deklamacje, kolędy, śpiew członków i inscenizacja Starego i Nowego Roku. Tak obfity i urozmaicony program, to zasługa sekretarza czytelni p. Johanna.

W drugą niedzielę po Trzech Królach odbyło się w Wołkowie przedstawienie. Najpierw pod kierunkiem katechety miejscowego odegrali bardzo pięknie amatorzy z grona młodzieży Jasełka, za co zbierali huczne oklaski. A na zakończenie odegrano wesołą komedyjkę „U fryzjera". Zapełniona sala po brzegi, z radości i wesela huczała. Lud się nacieszył, a przytem wielką korzyść odniósł.

Tak pożytecznie spędza wieś miesiące zimowe.

YŃSKI

Niesamowita scena w łazience

(a) W charakterze sublokatora w mieszkaniu Emy Ratz przy ul. Kołłątaja 3 na II piętrze pokój z łazienką odnajmywał niejaki Herman Kupfermann, agent handlowy, prowadzący ajencję nasion, liczący 40 lat. Przez cały dzień wczorajszy Kupfermann nie wychodził z mieszkania, tylko gorączkowo zdawał się załatwiać jakąś obszerną korespondencję. Około godz. 1 po północy przygotował sobie w łazience gorącą kąpiel, poczem znalazłszy się już w wodzie, poprzecinał sobie żiletką żyły u przegubu ręki i skutkiem większego upływu krwi znacznie osłabł. Jęk, jaki dochodził z łazienki, zwrócił uwagę zamieszkałej w drugim pokoju Ratzowej, która pospieszyła do pokoju Kupfermanna, znalazła jednak drzwi z wewnątrz zamknięte. Nie namyślając się długo, rozbiła szybę w drzwiach, a otworzywszy je w ten sposób, wbiegła do pokoju i dalej do łazienki, gdzie koszmarny przedstawił się jej widok. W wannie, w zabarwionej silnie wodzie, spoczywał w nieprzytomnym stanie Kupfermann. Ratzowa zaalarmowała w tej chwili sąsiadów i z pomocą Józefa Apistowa wyciągnęła Kupfermanna z wanny i oboje pospieszyli mu z pomocą. Zawezwane Pogotowie zjawiło się za chwilę, przybył też lekarz dr. Drezdner. Kupfermann, gdy mu już przytomność wróciła, oświadczył słabym głosem, że „nie chce żyć" i prosił, „żeby go nie ratować". Pogotowie Ratunkowe przewiozło go w ciężkim stanie do szpitala powszechnego.

Desperat znajdował się w ostatnim czasie w ciężkich warunkach finansowych i one prawdopodobnie wzbudziły u niego myśl zamachu samobójczego. Na stole znaleziono list, adresowany do właścicielki mieszkania Ratzowej, tej treści: „Szanowna Pani Ratzowa! Mój dług u Pani ureguluje p. Goldfarb, któremu proszę oddać wszystkie na stole przygotowane listy i próbki do załatwienia, oraz wszystkie po mnie pozostałe rzeczy do sprzedania. Moją ostatnią wolą jest, aby nie obciążać niczyim kosztem mego pochowania. Niech mi Pani wybaczy, żem nie chciał zginąć na ulicy. — Kupfermann."

Gdy podochocony kominiarz strzela z rewolweru...

(a) O godz. 2-ej po północy w jednej z bocznych ubikacyj kawiarni „Union" przy ul. Kościuszki 1 panujący w niej rozgwar zamącił nagle rewolwerowy strzał. Wśród gości tajemniczy wypadek wywołał łatwo zrozumiałe zaniepokojenie, wkrótce się jednak cała sprawa wyjaśniła. Oto w kawiarni tej przebywał niejaki Eugenjusz Pruski, liczący 22 lat, kominiarz, zamieszkały przy ul. Nowozniesieńskiej 91, który wychodząc z zasady, że „na frasunek — dobry trunek", znalazł się niebawem w podochoconym stanie. W pewnej chwili wyszedł do owej ubikacji i tam spowodował strzał z rewolweru, bynajmniej nie w zamiarze samobójczym, ale najprawdopodobniej w podochoconym ferworze skutkiem nieostrożności. Wśród bliżej nieznanych okoliczności strzał zranił go w rękę, a ponieważ miał on w tym wypadku prawdziwie „kominiarskie" szczęście, przeto i lekka rana na ręce przez dni kilka przypominać mu będzie ona chwilę, gdy zabawiał się w kawiarni drugą godzinę po północy. Opuścił kawiarnię z lekką raną na ręce i bez rewolweru, obecny bowiem w kawiarni jeden z oficerów P. P. z sąsiedniego województwa, na odgłos strzału pierwszy pospieszył w kierunku, skąd się on rozległ, odebrał Pruskiemu bębenkowy rewolwer i spisał odpowiedni protokół zajścia

WYDARZENIA I WYPADKI

(a) NIEPOWODZENIE ZŁODZIEJA. Sklepowy złodziej Piotr Karaban usiłował wczorajszej nocy włamać się do wędliniarni Józefa Jabłońskiego przy ul. Kętrzyńskiego 34. Na gorącym uczynku włamania przytrzymał go posterunkowy w czasie swej służby obchodowej.

(a) „TOREBKARZ" Z UL. JANOWSKIEJ. Wieczorem na ul. Janowskiej nieznany osobnik wyrwał z ręki Berty Gruess (ul. Janowska 84) torebkę, poczem zbiegł w stronę ulicy Złotej. Łupem przestępcy stała się jedyna zawartość zrabowanej torebki w postaci kilku... kluczyków.

(a). ULICZNY OSZUST. Wciąż jeszcze grasuje po ulicach oszust, który oferuje kobietom kupno swetera nowego po bardzo niskiej cenie, a po otrzymaniu pieniędzy, podsuwa pakiet, zawierający szmaty. Wczoraj ofiarą oszusta padła Anna Baraban (ul. Gródecka 12).

(a). SKON DESPERATA NA SALI SZPITALNEJ. Izak Halpern, liczący 25 lat, pomocnik, zajęty w firmie jubilerskiej Zipperów, który przedwczorajszej nocy w zamiarze samobójczym skoczył z III. p. w kamienicy przy ul. Ruskiej l. 8 i doznał ciężkich obrażeń na całem ciele i wstrząsu mózgu, zmarł na sali szpitalnej.

(a). ZAMACH SAMOBÓJCZY. W bramie kamienicy l. 15 przy ul. Sapiehy usiłowała w dniu wczorajszym otruć się kwasem solnym niejaka Stefanja Kucharska, pozostająca bez miejsca zamieszkania. Zawezwane Pogotowie Ratunkowe przewiozło ją w stanie nieprzytomnym do szpitala powszechnego. Powodem brak środków do życia.

(a). WŁAMANIE STRYCHOWE. Ubiegłej nocy nieznani sprawcy włamali się na strych realności przy ul. Piastów l. 12, gdzie na szkodę lokatorów skradli bieliznę, wartości 1.100 zł.

POŻAR DACHOWY PRZY UL PANIEŃSKIEJ.

(a). Wczorajszej nocy wybuchł pożar dachowy przy ul. Panieńskiej l. 10. W oficynach tych znajduje się stajnia, na której strychu złożoną była znaczna ilość siana, które zajęło się od lampy naftowej, zawieszonej na powale stajni. Na widok płomieni woźnica Teodor Wereszczuk wyprowadził ze stajni konia i zaalarmował straż pożarną. Na miejsce pożaru przybył mały tren straży, a motopompa „Huragan" i strumień z hydrantu w niedługim czasie doprowadziły do zlikwidowania płomieni. Strażacy wyrąbali 4 m. kw. dachu i po godzinie tren wrócił do remizy.

EKSCESY UKRAINSKICH NACJONALISTÓW. W miejscowości Czernica, doszło do przykrego incydentu przed cerkwią, wywołanego przez szowinistów ukraińskich. Miano wicie w czasie nabożeństwa, miejscowy proboszcz gr. kat. odczytał zarządzenie kurji biskupiej zakazające zbierania datków na cele świeckie, w czasie chodzenia po kolendzie. Ukraińcy wyszli wówczas z cerkwi. Gdy po odprawionem nabożeństwie proboszcz odjeżdżał z cerkwi, miejscowi mołojcy, obrzucili go stekiem wyzwisk i wygwizdali.

PODPALENIE CELEM UZYSKANIA PREMJI ASEKURACYJNEJ. W Pawełczu, miejscowości obok Stanisławowa wybuchł pożar w zabudowaniach gospodarczych Mikołaja Matjasza. Zachodzi podejrzenie, że pożar został umyślnie spowodowany przez Matjasza, celem uzyskania premji asekuracyjnej. Gospodarstwo Matjasza było ubezpieczone na 20 tys. zł.

INFORMATOR
TANIEGO ŹRÓDŁA ZAKUPU

ZŁOTO, SREBRO, ZEGARKI
241 poleca tanio
W. BUSZEK, Lwów, Akademicka 6
Naprawa zegarków i biżuterji. Tel. 218-48

RADJOWE PRZYBORY
po okazyjnych cenach
wysprzedaje firma
JAN BUJAK LWÓW UL. KOPERNIKA 4

SZCZOTECZKI DO ZĘBOW
oraz wszelkie towary toaletowe
w wielkim wyborze poleca
„BARWA" Sp. z o. o.
przedtem
Ludwik Hoszowski
Lwów, ul. Akademicka 3. Tel. 206-69 378



Wytwórnia fortepianów, pianin, fisharmonij
Szkielski
Lwów, Ossolińskich 10, tel. 287-23
Kupno-sprzedaż instrumentów nowych i używanych, naprawa, najem po cenach najniższych. 347

MEBLE
sypialnie, jadalnie, salony, pokoje kombinacyjne, pokoje męskie skromne i wykwintne, ceny niskie, wyrób pierwszorzędny, poleca **Fr. Zieliński, Lwów, Kołłątaja 5** — (stolarnia i skład w podwórzu). 73

„Ceramika"
Magazyn porcelany i szkła
pod kier. **A. Onyśki**
Lwów, Halicka 5 (w podwórzu)
poleca po cenach najniższych
naczynia kuchenne, szkło, porcelanę, fajans.

MICHAŁ PISCHNOT
dawniej R. Dittmar, Br. Brünner S. A.
Lwów, pl. Marjacki 9. Tel. nr. 220-04
Fabryka: Dom własny ul. GIPSOWA 30.
Największy skład lamp elektrycznych i naftowych własnego wyrobu. 173
Wszelkie części oświetleniowe i radjowe.
Hurtowny skład wszystkich żarówek.

TANIE BIAŁE DNI
z 40% zniżką cen
urządza firma
HALICKI MAGAZYN NOWOSCI
LWÓW, UL. HALICKA 15
Dla przykładu kilka cen:

	zł.		zł.
Płótno . . .	0·63	Atłas pościel 150 szer. .	2·35
Madapolam .	0·80	Szyfon pościel 90 szer. . .	0·95
Szyfon . . .	0·80	Szyfon pościel 150 szer. . .	1·70
Zefir surowy .	0·55	Poszewki mer.	1·80
Zefir na kosz.	0·80	Prześć. kołdr.	4·50
Popel. na kosz.	1·20	Obrusowe białe	1·90
Popel. jedw. .	1·60	Obrusowe kol.	2·10
Perkal. kol. .	0·65	Garnitur 6 os.	6·00
Dymka na kal.	0·65	Serwetki . .	0·20
Płótno prześc.	1·25	Ręczniki wafl.	0·28
Prześć. odp. .	1·90	Ręczniki kąp.	0·50
Wsyp r. 90 sz.	1·05	Ścierki korcz.	0·45
Wsyp r. 150 sz.	2·20	Chust. do nosa	0·15
Weba cz. 90 sz.	2·00	Kapy pikowe	2·50
Kołdry sat. .	9·00		
Atłas pościel 90 szer. . . .	1·40		

UWAGA: Z okazji „BIAŁYCH DNI sprzedajemy wszelkie towary bławatne o 30% taniej
Zamówienia z prowincji uskutecznia się za zaliczeniem pocztowem. 319

KRA ZE 118 RYBAKAMI

Moskwa, 25. 1. (PAT) Z Gurjewa nad morzem Kaspijskiem donoszą, że w odległości 250 klm od brzegu wykryto porwaną przez prąd krę lodową, na której znajduje się 118 rybaków i 1400 koni. Nie odnaleziono drugiej ławicy, na której znajdować się ma 40 rybaków. Samoloty prowadzą dalsze poszukiwania.

ZE SPORTU

Verey najlepszym sportowcem Polski

Doroczny plebiscyt Przeglądu Sportowego, o tytuł najlepszego sportowca Polski w roku 1935, został ukończony. Największą ilość głosów, a zarazem miano najlepszego sportowca Polski, uzyskał wioślarz krakowski — Verey, podwójny mistrz Europy w roku ubiegłym. Dalsze miejsca zajęli: 2) Kucharski, 3) Walasiewiczówna, 4) Sznajder, 5) Marusarz, 6) Rotholc, 7) Jędrzejowska, 8) Chmielewski, 9) Napierała, 10) Kotlarczyk II.

Najpoważniejszą nagrodą sportową Polski jest wielka Honorowa Nagroda Sportowa, nadawana corocznie przez specjalną komisję nadawczą za najlepsze wyniki międzynarodowe.

Nagroda istnieje od roku 1927. Otrzymała ją również rekordzistka świata dyskobolka Konopacka, w roku 1928 nagroda została także w rękach Konopackiej. W 1929 zdobył W. H. N. S. — Petkiewicz, w 1930 wioślarz Budzyński i Mikołajczyk (dwójka bez sternika). W 1931 — Kusociński, 1932 i 1935 — Walasiewiczówna, w 1934 — Wajsówna.

Tegoroczna komisja nadawcza, po zamknięciu zgłoszeń (1 lutego) zbierze się na pierwsze posiedzenie orjentacyjne, na którem zapozna się z ilością i listą zgłoszeń. W skład komisji wchodzą przedstawiciele Państwowego Urzędu Wychowania Fizycznego, Rady Naukowej W. F., Min. Oświaty, Min. Spraw Zagranicznych, Związku Pol. Zw. Sport., Polskiego Komitetu Olimpijskiego i Zw. Dziennikarzy Sportowych.

Kandydatury poszczególnych związków zaczynają napływać, z pośród nich najpoważniejsze szanse mają dwie: Vereya, podwójnego mistrza wioślarskiego Europy (zgłoszona przez Polski Zw. Tow. Wioślarskich) oraz kandydatura Kucharskiego, wielokrotnego pogromcy najlepszych średniodystansowców świata (zgłoszona przez Polski Zw. Lekkoatletyczny). Zarząd Zw. Pol. Zw. Sportowych zastanawiał się nad szeregiem kandydatur: Vereya, Kucharskiego, Walasiewiczówny, Jędrzejowskiej, mjr. Lewickiego, St. Marusarza, Nehringowej i in. Po dłuższej dyskusji postanowiono poprzeć kandydaturę Vereya.

Z CAŁEGO ŚWIATA

— PKS zwołuje w dniach najbliższych zjazd prezesów Okręgowych OKS, oraz zjazd seniorów sędziów. — Ten ostatni zjazd odbyłby się we Lwowie.

— Amerykańska drużyna hokejowa, która nie wygrała w Europie jeszcze ani jednego meczu, przegrała w Paryżu z Kanadyjczykami francuskimi w rekordowym stosunku 2:8. Japonja dla odmiany odniosła pierwszy sukces, gdyż zremisowała z reprezentacją Berlina 1:1. W Düsseldorfie olimpijska drużyna Niemiec, pokonała kanadyjczyków niemieckich 3:2.

— Wszelkie pogłoski o Martynie, na temat przejścia Martyny do jednego z klubów francuskich, okazały się nieścisłe.

— Walne Zgromadzenie Łódzkiego O. Z. P. N., wypowiedziało się za utrzymaniem Cracovii w Lidze.

— niedzielę odbyły się w Berlinie uroczystości, związane z zawieszeniem dzwonu olimpijskiego na stadjonie olimpijskim w Berlinie. Przy tej okazji przywódca niemieckiego sportu, von Tschammer und Osten, wygłosił przemówienie.

— Hokejowy mistrz świata Kanada przyjechał już do Liverpoolu. Kanadyjczycy mają rozegrać dnia 28 b. m. jedyny mecz z Francois Volants w Paryżu, a następnie udają się na olimpjadę zimową w Garmisch Partenkirchen.

W skład reprezentacji wchodzi 14 zawodników.

— Najlepszy szwedzki maratończyk Herbert Olsson, uległ nieszczęśliwemu wypadkowi, który kładzie kres jego karjerze sportowej, a mianowicie w czasie biegu narciarskiego Olsson upadł tak nieszczęśliwie, że połamał kilka żeber i poranił sobie płuca. Odwieziono go do szpitala w stanie ciężkim.

— W dniu 13 maja b. r. odbyć się ma międzynarodowy mecz piłki nożnej Anglja — Belgja. Mecz ten ma być rozegrany przy świetle elektrycznem, w późnych godzinach wieczornych.

— W Berlinie zakończyły się międzynarodowe zawody w jeździe figurowej pań, łodzie o mistrzostwo Europy. W jeździe pojedyńczej pierwsze miejsce zajęła wielokrotna mistrzyni świata Sonja Henie, zdobywając 434,7 pkt., drugie miejsce zajęła Angielka Colledge z 417,2 pkt., trzecią była również Angielka Taylor.

— W narciarskim biegu olimpijskim patroli wojskowych, startować będą zespoły 10 państw; Finlandji, Francji, Włoch, Austrji, Polski, Szwecji, Szwajcarji, Czechosłowacji, Węgier i Niemiec.

— Amerykański związek tenisowy ustalił już nazwiska kandydatów do turnieju o puhar Davisa, są to: Allison, Budge, Grant, Schields, Mako i Van Ryn.

— Sekretarz generalny partji faszystowskiej Starace, zdjął oficjalnie sankcje sportowe, wymierzone przeciwko państwom, biorącym udział w sankcjach gospodarczych antywłoskich. Sportowcy włoscy będą mogli rozgrywać zawody na rerenie włoskim ze wszystkiemi państwami.

— Olimpijscy narciarze szwedzcy do biegu na 50 klm., przybyli w sobotę do Garmisch-Partenkirchen. Również w sobotę przybyli do Garmisch narciarze rumuńscy i bobsleiści angielscy. Szwedzcy specjaliści w biegu zjazdowym trenowali w niedzielę na terenach pod Kreuzeck.

AUSTRJA POKONAŁA PORTUGALJĘ.

W Oporto, został rozegrany międzypaństwowy mecz piłkarski Austrja — Portugalja. Po bardzo ciężkiej walce, wygrała Austrja 3:2.

FORD PRAGNIE WYKUPIĆ MECZ SCHMELING-LOUIS.

W Ameryce rozeszła się sensacyjna wiadomość, iż Henryk Ford — król automobilowy, pragnie odkupić od organizatorów mecz Louis — Schmeling i zamierza go urządzić w swem królestwie, to jest mieście Detroit. Oczywiście propozycja Forda jest typowo amerykańska, sprytny przemysłowiec przy okazji meczu i olbrzymiego zjazdu całej Ameryki do Detroit, pragnie przeprowadzić wielka reklamę swych samochodów.

Ford proponuje za ten mecz miljon dolarów! Organizatorzy jednak dotychczas nie wyrazili swej zgody, gdyż liczą, że sensacyjne widowisko powinno przynieść półtora miljona dolarów dochodu.

PIŁKA NOŻNA ZAGRANICĄ.

Budapeszt: FTC — Bocskay 6:3, Hungaria — Kispesti 8:0, Ujpesti — Salgotarjan 5:0, Phobus — Szeged 2:0, Torokwes — III. Ker 2:0.

Praga: Bratislawa — Libertas 3:1, Victorja — Zizkow — Slavia 1:0. Sparta Bohemias 10:0, DFC. — Slavoj 15:1.

DALSZE OBRADY NAD REORGANIZACJĄ SPORTU.

Na ostatniem posiedzeniu Zarządu Zw. Związków Sportowych, któremu przewodniczył prezes minister Ulrich, dyskutowano nad dalszą realizacją reorganizacji sportu polskiego. M. in. rozpatrywana byłas prawa dostosowania statutów związków sportowych do nowych form współpracy z Z. Z. i PUWF. Zozatem radzono nad potrzebami poszczególnych związków, które zarząd Z. Z. będzie rozpatrywał i opinjował.

KOLEJOWY RAID NARCIARSKI.

Od 19—29 lutego b. r., odbędzie się 5-ty kolejowy rajd narciarski wzdłuż Karpat. — Rajd zatrzyma się w następujących miejscowościach: 20, 21 i 22 — Worochta, 22 — Sławsko, 23, 24 — Krynica, 25, 26 i 27 — Zakopane, 28 — Wisła.

Podczas rajdu będą mogli zdobyć uczestnicy odznakę górską PZN. oraz ubiegać się o odznakę za sprawność.

Koszta rajdu wynoszą zł. 175 — w tem kompletne utrzymanie i pomieszczenie, oraz dojazd do Krakowa z dowolnej stacji wyjazdowej w Polsce i powrót do tej stacji.

Zgłoszenia przyjmuje Towarzystwo krzewienia narciarstwa w Krakowie, ul. Piłsudskiego 13, oraz wszystkie biura podróży.

KURS NARCIARSKI W WOROCHCIE.

Sekcja Narciarska Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego, organizuje od dnia 1 lutego do 9 lutego 1936 kurs narciarski dla wprawnych w Worochcie.

Zgłoszenia przyjmuje biuro P. T. T. ul. Akademicka 23, codziennie od godz. 11 do 13 i od 17 do 19 do wtorku włącznie.

Po tym terminie żadnych zgłoszeń nie przyjmuje się.

CRACOVJA MISTRZEM KRAKOWA W KOSZYKÓWCE

Kraków, 26. 1. Finałowe spotkanie w koszykówce męskiej o puhar PZGS pomiędzy Cracovją a Modrzejówką zakończyło się zwycięstwem Cracovji 26:16 (6:8). Modrzejówka tylko do przerwy wytrzymała tempo, narzucone przez zwycięzców.

W siatkówce pań osiągnięto następujące wyniki: Sokół—Wieliczanka 2:0, Olsza—Sokół 2:0, Olsza—Makabi walkover.

Z Tarnopola

NA OSTATNIEM POSIEDZENIU RADY M. przyjęto do wiadomości wykonanie budżetu za ub. rok. Dochody zwyczajne za okres od kwietnia do grudnia ub. r. wynosiły 400.861 zł.; dochody nadzwyczajne 159.000 zł.; wydatki zwyczajne 487.965 zł., zaś wydatki nadzwyczajne 120.000 zł. Nadwyżka wynosiła zatem 11.896 zł. Po przyjęciu do wiadomości udzielenia przez P. Z. U. W. subwencji na zakupno sprzętu pożarniczego z wysokości 4.000 zł. uchwalono zaciągnąć tamże pożyczkę w wysokości 30.000 zł. a to na zakupno 2 autopomp, oraz jednego podwozia dla Straż. Poż. Z odczytanego dalej sprawozdania wynika, że Magistrat opiekuje się zwłaszcza tymi bezrobotnymi, którzy niekorzystają z Funduszu Pracy. Jest ich przeszło półtora tysiąca osób. Podzielono między nich 15 wagonów węgla, 20 wagonów ziemniaków i 50 wagonów chleba. Obok uruchomienia dwóch stałych kuchni wydających 200—250 obiadów dziennie, uruchomi się kuchnię rozdzielającą na ulicach miasta gorącą kawę. Na koniec obok załatwienia szeregu mniej ważnych spraw, przyjęto jeszcze do wiadomości udzielenie przez Komun. Fundusz Pożycz. Zapomog. kwoty 10.000 zł. jako zapomogi mającej wypełnić lukę powstałą wskutek zniesienia komunalnego podatku ładunkowego.

WIEC EMERYTÓW KOLEJOWYCH odbył się w sali Gwiazdy. W obecności około 150 osób zanalizował delegat ze Lwowa całokształt obecnego stanu emerytów kolejowych. Gorąca dyskusja obracała się wokół „historji funduszu prowizyjnego w wysokości 1 miljarda, wokół obciętych o 47 proc. poborów i lat służby o 1/4 część. Oprócz wielu innych, poruszana także była sprawa napraw kolejowych uskutecznionych w Gdańsku, które to naprawy mogą być zupełnie śmiało wykonywane w kraju i to o 60 proc. taniej. Nakońcu uchwalono szereg znamiennych rezolucyj protestujących przeciw wszelkiego rodzaju uszczupleniem nabytych przez kolejarzy praw emerytalnych. Zebranie zakończone zostało odezwą delegata do zebranych, by wstępowali do ZZK.

SZÓSTE ZEBRANIE DYSKUSYJNE T. S. L. odbędzie się na temat „Sprawa Polaków w Niemczech".

Pamiętajmy,
że „Dziennik Polski" jest jedyną placówką polską prasy porannej we Lwowie.

Ze Stanisławowa

NIEDOSZŁY SAMOBÓJCA FAŁSZYWYM OFICEREM. Onegdaj donieśliśmy o zamachu samobójczym dokonanym na tle zawiedzionej miłości przez b. aspiranta leśnego Grzywczaka. Grzywczak po kilkudniowym pobycie w szpitalu, wyszedł zupełnie zdrów. Pragnąc zemścić się na swym rywalu, zatelefonował do żandarmerji, przedstawiając się jako porucznik z baonu KOPU w Suwałkach i zażądał wysłania patrolu na dworzec, gdzie miał grasować jakiś osobnik w mundurze oficera. Jak wyszło na jaw, informacje udzielone przez Grzywacza żandarmerji były mylne, i miały na celu spowodowanie aresztowania N. Petruszczaka, rywala Grzywacza. Za fałszywe informacje i podszywanie się pod miano porucznika, został Grzywacz aresztowany.

PRZEWÓD SĄDOWY UJAWNIŁ ZABAGNIONE STOSUNKI W SPORCIE STANISŁAWOWSKIM. Przed sędzią Kawczyńskim odbyła się rozprawa o rzekome znieważenie sędziego piłki nożnej Maksa Austera przez drugiego sędziego piłki nożnej Fiderkiewicza, który miał się wyrazić, że p. Auster nie zasiuguje na zaufanie, gdyż jest notowany jako komunista. Auster odwołał się do Okręgowego Kolegjum Sędziów piłki nożnej w Stanisławowie, który „po przeprowadzeniu dochodzeń, skreślił p. Fiderkiewicza z listy członków bez prawa powrotu. Niezależnie od tego Auster zaskarżył p. Fiderkiewicza do sądu. W wyniku rozprawy zapadł wyrok uwalniający p. Fiderkiewicza od winy i kary.

Proces ten odsłonił zabagnione kulisy sportu stanisławowskiego. Wyrok sądowy, wykazał bezpodstawność zarzutów żyda Austera, oraz krzywdzącą p. Fiderkiewicza uchwałę zarządu OKS., która zresztą wywołała rozłam w stanisławowskim OKS-ie. Jak się dowiadujemy sprawa ta będzie jeszcze rozpatrywana przez Polskie Kolegjum Sędziów w Warszawie, które powinno wglądnąć w stosunki panujące w sporcie stanisławowskim

PROGRAM RADJOWY

WTOREK, DNIA 28 STYCZNIA.

6.30. Audycja poranna. 7.50 (Lw.) Odczytanie programu na dzień bieżący. 7.55 (Lw.) „Parę informacyj“. 8.00 Audycja dla szkół. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Dziennik południowy. 12.30 Koncert orkiestry Adama Furmańskiego (lk. rozr.). 13.25 Chwilka gospodarstwa domowego. 13.30 „Z rynku pracy“. 13.35 (Lw.) Muzyka lekka z płyt. 15.15 Wiadomości o eksporcie polskim. 15.20 Przegląd giełdowy. 15.30 (Lw.) Walce — (płyty). 16.00 „Skrzynka P. K. O.“ 16.15 Piosenki w wykonaniu J. Brochwiczówny. 16.45 „Cała Polska śpiewa“. 17.00 „Wielkie i drobne wynalazki“ — „Szkło i porcelana“ — odczyt wygł. dr. J. Baumgarten. 17.15 Muzyka lekka w wykonaniu Orkiestry P. R. 17.50 „Skrzynka językowa“ — prof. W. Doroszewski. 18.00 Koncert kameralny. 18.30 (Lw.) Skrzynka techniczna w oprac. inż. J. Mińskiego. 18.40 (Lw.) Silva Rerum. 18.45 (Lw.) Recital fortepianowy H. Korngold - Sucherowej. 19.00 „Wanda Monne — Beatrycze Grottgera“ — wygł. prof. St. M. Pikor. 19.10 (Lw.) Zapowiedź programu na dzień następny. 19.20 (Lw.) Koncert reklamowy. 19.35 Wiadomości sportowe. 19.50 Pogadanka aktualna. — 20.00 Koncert symfoniczny. — W przerwie o godz. 20.50 — transm. z Warszawy: Dziennik wieczorny i „Obrazki z Polski współczesnej. 22.30 „Zdobycze chemji w zakresie sztucznego otrzymywania witaminów“ — odczyt dla lekarzy. 22.45 (Lw.) Rimskij - Korsakow: Lot trzmieli (płyta). 22.48 (Lw.) Minuty literackie: Nowela Włodzimierza Turzańskiego „Bandyci“. 23.00 Wiadomości meteorologiczne dla żeglugi powietrznej. 23.05 Muzyka taneczna.

HUMOR

GRZECZNY PAN

W tramwaju, w wozie dla palących jest straszny ścisk. Jakiemuś panu wypada z ust palący się papieros i wpada za dekolt jego sąsiadce.

Dama oczywiście robi krzyk i stara się wyciągnąć papieros.

— Głupstwo! — dobrotliwie mówi pan. — Niech się pani tem nie przejmuje, ja mam jeszcze dość papierosów, zapalę sobie drugiego!

DOBRY PLACEK

Do mieszkania młodego małżeństwa przychodzi żebrak. Otwiera mu pani domu i mówi:

— Zdaje się, że ja was znam...

— Tak — odpowiada żebrak. — Ja tu byłem u pani miesiąc temu z dwoma kolegami. Dostaliśmy od pani placek przez panią upieczony. Ja jeden zostałem przy życiu...

MILSZA KURACJA

Lekarz zapisuje choremu lekarstwo i mówi:

Niech pan pije co godzina po kieliszku tego lekarstwa. Wprawdzie jest ono bardzo niesmaczne, ale to nic! Niech pan przymknie oczy, podniesie kieliszek do ust i raz, dwa! Wypije pan wyobrażając sobie, że to wódka!

— Panie doktorze — proponuje chory. — A może ja lepiej będę pił co godzinę po kieliszku wódki i będę sobie wyobrażał, że to lekarstwo?

—————

»WALC ZE SNU«



KOMEDJA MUZYCZNA
PRZEZ RADJO
WE WTOREK 28. I. O GODZ. 16.15

NAUKA

KURSY KROJU, szycia, modelowania damskiego prowadzone przez Modelistę dyplomowanego w Paryżu, Dreźnie, Wiedniu, przeniesiono na ul. Ossolińskich 12. 220

POSAD POSZUKUJĄ

Ogłoszenia w tej rubryce zamieszczamy po 3 gr. za słowo.

BIEGŁA maszynistka, samodzielna korespondentka polsko - niemiecka, była urzędniczka bankowa, szuka zajęcia w biurze, ewentualnie tylko na popołudnie. Zgłoszenia do Kantoru „Dziennika Polskiego pod „Lwowianka“. 419

WOLNE POSADY

KONCYPIENT rutynowany, katolik, poszukiwany. Zgłoszenia „Dziennik Polski“ pod „Koncypient“. 389

POTRZEBNA uczciwa i czysta służąca z samodzielnem gotowaniąm, praniem i do wszystkiego. Zgłoszenia pod „Uczciwa“. 390

DENTYSTA (tka) technik, (może być nie upraw.) zamieszkały we Lwowie, biegły w operatywie — potrzebny. Zgłoszenia do „Dziennika Polskiego“ pod „Wyrobione stosunki“. 415

MATRYMONIALNE

BEZWARTOŚCIOWY, 28-letni, poślubi kulturalną, niezależną panią, która pomoże mu w pracy nad sobą. Wiek obojętny. Korespondencja „Dziennik Polski“ „Taka możliwość“.

ZAMOŻNA miła panna, lat 32, urzędniczka, stała posada, pozna towarzysza życia inteligentnego, szlachetnego pana, odpowiednie stanowisko, lub oficera, stan wolny, Polak, katolik. Listy tylko z fotografją pod „Zaufanie“ do „Dziennika Polskiego“. 404

POMOC LEKARSKA

ZAKŁAD TECHNICZNO-DENTYSTYCZNY Drowej FELIKSY STOBIECKIEJ
LWOW, ASNYKA 2. 286

WDOWIEC bezdzietny, lat 50 urzędnik państwowy, poślubi pannę lub wdowę do lat 40 inteligentną, muzykalną, z gotówką lub realnością. Zgłoszenia „Dziennik Polski“ „Naczelnik“. 405

RÓŻNE



Fortepiany pianina światowych wytwórni na składzie **MARECKI** Lwów, Batorego 7. 243

PRZEPISYWANIE maszynowe. Strona 20 groszy. Pisanie, powielanie matryc. Potockiego 31. mieszkanie 2. 402

OD ZŁ. 10.— miesięcznie obuwie dla całej rodziny, wraz z reperacją w pierwszorzędnej firmie „AR - KA“, Lwów, Zimorowicza 17. 302

WYPOŻYCZĘ pianino na zabawę. Kubessa, Rynek 9, tel. 282-12. 98

GARDEROBĘ męską wykonuje z artyzmem i starannością największą po zniżonych cenach, Stanisław Kędzierski, Lwów Chorążczyzny 11. Rozsiewających złośliwe pogłoski, jakobym mój zakład krawiecki zlikwidował, pociągnę do odpowiedzialności sądowej. 384

Antyczne mebelki poleca stolarnia w podwórzu — Kołłątaja 5. 14



FORTEPIANY krótkie, najnowsze modele, wielki wybór, tanio sprzedaje **HANAK** Lwów, Pisudskiego 21 I. p. 242

POTANIAŁY OBRAZY malarzy polskich. Dogodne warunki. Ramy, szyby i lustra, Lwów, Piłsudskiego 11, tel. 265-86. 131

OBUWIE



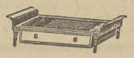
ostatnie nowości, najwyższej jakości poleca Katolicki Magazyn **Jana Schrama** **Lwów, Rutowskiego 7,** (dawniej „Jot - Es“) 40

KATOLICKA



Wytwórnia Gorsetów **„Krajoprzemysł“,** Lwów, Boimów 1 wykonuje wedle najnowszych wzorów gorsety, napierśniki, opaski pooperacyjne i higjeniczne, solidnie i tanio, oraz przyjmuje naprawę i czyszczenie 331

JÓZEF PROCKO i Syn Fabryka mebli żelaznych metalowych **Lwów, Tercjarska 10**



Łóżka, tapczany, łóżeczka dziecięce, stojaki, umywalki. Zamawiać i nabywać można po cenach fabrycznych: Procko, Lwów, **Łyczakowska 4.** Tel. 274-80. 315

GRUŹLICA PŁUC jest nieubłagalna i corocznie, nie robiąc różnicy dla płci, wieku i stanu pociąga bardzo wiele ofiar.



Przy zwalczaniu chorob płucnych, bronchitu grypy, uporczywego, męczącego kaszlu i t. p. stosują p. p. Lekarze **„Balsam Trikolan - Age“** który ułatwiając wydzielanie się plwociny, usuwa kaszel.

To, czego brakowało Teatrom Amatorskim!

Turzański Kazimierz: TEATR AMATORSKI W MIEŚCIE I NA WSI. Pierwszy metodycznie i fachowo opracowany poradnik dla reżyserów i zespołów amatorskich. Niezbędne wskazówki dla scen miejskich i wiejskich.

Tegoż autora: DZWON WYZWOLENIA. Sztuka w 1 akcie na wszystkie obchody narodowe.

Tegoż autora: CHRZCINY NA ŁYCZAKOWIE. Wodewil w 1 akcie ze śpiewami i tańcami przy harmonji.
Utwór transmitowany w ramach „LWOWSKIEJ WESOŁEJ FALI.“

Do nabycia: **Książnica Polska „Leopolia“, Lwów, Ossolińskich 13**
274

OGŁOSZENIA

MIESZKANIA

W tej rubryce zamieszczamy wszelkie ogłoszenia mieszkaniowe przy 3 razach do 10 słów, 2 razy bezpłatnie.

6 POKOI komfort, wyremontowane bardzo tanio do wynajęcia. Batorego 32. 367

WPROST od gospodarza pokoje umeblowane, do wynajęcia. — Zadwórzańska 74. 382

DWA POKOJE, kuchnia, do wynajęcia. Balonowa 10/II, m. 12. 400

CZTEROPOKOJOWE komfortowe mieszkanie do wynajęcia. Wincentego Pola 8. 394

POKÓJ oddzielny, łazienką, utrzymanie, do wynajęcia. Tarnowskiego 24, m. 4. 399

POKÓJ umeblowany, komfort, zaraz do wynajęcia. Listopada 28, parter prawy. 398

PEŁNOKOMFORTOWE 3 pokoje, kuchnia do wynajęcia. Kopernika 33. 401

3 POKOJE, kuchnia, z przyn. do wynajęcia. Lwów, Kochanowskiego 48. 366

DWA POKOJE, kuchnia, pełnokomfortowe. Sierpowa 10. — Telefony: 231-60, 214-80. 380

PRZY SAMOTNEJ inteligentnej, wspólny pokój frontowy, ciepły. Sapiehy 9, m. 1. 391

5 POKOI, kuchnia, komfort, do wynajęcia, plac Akademicki 3. 412

DWA POKOJE, kuchnia, pełnokomfortowe. Sierpowa 10. — Telefony: 231-60, 214-80. 413

RODZINA ziemiańska odnajmie pokój umeblowany osobie kulturalnej z utrzymaniem lub bez. Ossolińskich 11, IV-te sch., II. p. 426

UMEBLOWANY niekrępujący pokój, dystyngowanemu panu odstąpię. Długosza 3, lewy parter. 417

POŁOWĘ dużego pokoju biurowego odstąpi instytucja społeczna. Tanio, telefon. Zgłoszenia Kraszewskiego 13, drzwi 2, lub telefon. 287-58.

4-POKOJOWE, pełnokomfortowe mieszkanie, Supińskiego 8, Wiadomość telefon 254-69. 425

4-POKOJOWE, komfortowe, służbowy, mogące zastąpić 5. Ujejskiego 6. 420

SPRZEDAŻ

W tej rubryce zamieszczamy ogłoszenia przy 3 razach do 10 słów, 2 razy bezpł. — dalsze wyrazy po 5 gr., kupieckie po 10 groszy.

JAN ŚWIĘS, Skład papieru, tel. 272-59, Lwów, ul. Rutowskiego 1.

DORSZE MROŻONE 1 kg. **1 zł.** poleca **Wirga Michał,** Lwów, Sienkiewicza 3.

750 ZŁ. pretensję w towarze sprzedam za 500 zł. z powodu wyjazdu. Listy Adm. „Anvers“. 388

MASZYNA do szycia, Singera, nożna okazyjnie. Długosza 3, lewy parter. 418

KUPNO

W tej rubryce zamieszczamy ogłoszenia przy 3 razach do 10 słów, 2 razy bezpł. — dalsze wyrazy po 5 gr., kupieckie po 10 groszy.

KUPIĘ piecyk łazienkowy gazowy w dabrym stanie. Zgłoszenia w kantorze „Dziennika“ pod „37.71“. 387

OGŁOSZENIE w DZIENNIKU POLSKIM to najpewniejszy sposób zwiększenia OBROTU

CENNIK OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia w tekście: Na pierwszej stronie zł. 0·90. W tekscie od 2—5 str. zł. 0·70. W tekscie od 6 do końca działu redakcyjnego zł. 0·50. Cała pierwsza **strona** zł. 1.100. Cała strona od 2—5 zł. 1.100. Cała strona od 6-tej zł. 650. — **Ogłoszenia za tekstem:** Ogłoszenia zwyczajne zł. 0.18. Cała strona zł. 450. Ogłoszenia wśród drobnych zł. 0·18. **Nekrologi:** 50 gr. za mm. jednoszpal. **Ogłoszenia drobne:** Ogłoszenia drobne za wyraz zł. 0·05, handlowe po zł. 0·10, dla poszukujących pracy zł. 0·03, matrym. po zł. 0·15. Podstawą obliczenia jest 1 mm. w jednym łamie; strona w tekście ma 4 łamy, za tekstem 6 łamów.

Wydawca: Malop. Wydawnictwo we Lwowie Sp. z ogr. odp. Redaktor odpow.: Dr. Klaudjusz Hrabyk
Drukarnia Sp. Wyd. Słowa Polskiego, Lwów, ul. Zimorowicza 15.